Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 30 SIERPNIA 1970 ROKU WYD. AB

26 IV 1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 202 (8078) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Rząd Izraela rozważa możliwość zerwania rozmów z Jarringiem

LONDYN, PARYŻ PAP. W niedzielę w Jerozolimie zbiera się gabinet izraelski. Na posiedzeniu zostaną opracowane instrukcje dla przedstawiciela Izraela w ONZ, ambasadora Tekoaha, który prowadzi konsultacje z Jarringiem. Prawdopodobnie zapadnie decyzja ustalająca cel rozmów: ma nim być zawarcie pokoju, a nie wycofanie wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich.

TAKIE sugestie zawierał wywiad radiowy ministra d/s informacji Israela Galili, który należy do bliskich zaufanych premiera Goldy Meir. Powiedział on, iż Izrael bierze pod uwagę możliwość wycofania się z rozmów, jeśli ZRA i Jordania nie zapewnią go, że one również pragną zawarcia porozumienia pokojowego, tzn. zakończenia stanu wojny i konfliktu, który trwa od 1948 roku. Ze słów Galili wynikało, iż Izrael mógłby zerwać rozmowy, wykorzystując jako pretekst „naruszanie przez ZRA porozumienia o przerwaniu ognia".

Tekoah przekaże ZRA i Jordanii, za pośrednictwem Jarringa, listę pytań, z których najważniejszym będzie następująca: **Czy ZRA będzie respektować suwerenność i integralność terytorialną Izraela w granicach bezpiecznych i uznanych oraz swobodę żeglugi izraelskich statków na wodach międzynarodowych, zwłaszcza na Kanale Sueskim.**

Porozumienie w sprawie zwalczania zanieczyszczeń wód Bałtyku

SZTOKHOLM PAP. W Visby na Gotlandii zakończyła się konferencja ekspertów krajów nadbałtyckich, poświęcona ochronie Bałtyku przed zanieczyszczeniami ropą naftową. Ze strony polskiej w obradach uczestniczyli przedstawiciele MSZ — Sławomir Dąbrowa i Ministerstwa Żeglugi — Jerzy Vonau.

Rezultatem konferencji jest podpisanie (z wyjątkiem delegacji NRF) protokołu, który zostanie przedłożony rządom zainteresowanych krajów w celu zawarcia przez nie formalnej umowy międzynarodowej. Ustalono także praktyczne zasady współpracy i system alarmowy na wypadek katastrofy lub innej awarii na Bałtyku, w następstwie której ropa naftowa przedostanie się do wody.

W przyszłości odbędzie się szereg narad fachowców, którzy uzgodnią najskuteczniejsze środki walki z zanieczyszczaniem wód przez ropę, sprawę wyposażenia jednostek morskich przystosowanych do takich akcji itp.

Zakończenie Rejsu Przyjaźni

VII REJS PRZYJAŹNI po Odrze dobiegł końca. W ubiegły piątek młodzież uczestniczyła w seminarium poświęconym leninowskim koncepcjom wychowania młodzieży. Potem uczestnicy złożyli wieńce i kwiaty pod pomnikami Wdzięczności i Braterstwa Broni. Natomiast po południu w Klubie ZSP „Kontrasty" odbyło się uroczyste zakończenie rejsu. Wzięli w nim udział: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR **Józef Lochowicz**, kierownik Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR **Bolesław Klimczyk** oraz władze szczecińskich wyższych uczelni. Na spotkanie z młodzieżą przybył także wicekonsul ZSRR w Szczecinie **Wasylij Filatow.**

Młodzi uczestnicy rejsu zapoznali się z przemianami ekonomicznymi i społecznymi, które dokonały się w ciągu minionego 25-lecia w województwie szczecińskim. Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego **Zygmunt Silski** omówił również perspektywy rozwoju gospodarczego naszego regionu, szkolnictwa wyższego i szczecińskiego ośrodka naukowego.

Natomiast wczoraj grupy radziecka, niemiecka i polska zwiedzały miasto. Gościły one także w Zarządzie Wojewódzkim TPPR i Towarzystwie Przyjaciół Szczecina. (jas)

Sklepikarz - rasista zastrzelił Murzyna

NOWY JORK PAP. Właściciel sklepu w Blissville w stanie Arkansas przywitał strzałami z karabinu grupę demonstrantów murzyńskich, którzy pikietowali wejście do jego sklepu. Od kuli rasisty zginął jeden z demonstrantów, Carter Williams.

Agencje zachodnie donoszą o napiętej sytuacji w Blissville. Na żądanie władz policyjnych gubernator stanu Arkansas W. Rockefeller postawił w stan gotowości bojowej dwa oddziały żołnierzy gwardii narodowej.

DZIANINA staje się coraz bardziej popularna. Lan suje ją również japoński projektant mody Sunako Hata.

NA ZDJĘCIU: japońska wersja spodni z tuniką. Całość w kolorze zielonym; wzorzysty pas biało-czarno-zielony.

(CAF — PANA)

Uroczystość otwarcia Targów Lipskich

Polska — jednym z największych wystawców

LIPSK PAP. W sobotę w Operze Lipskiej odbyła się uroczystość otwarcia tegorocznych, jesiennych Targów Lipskich, na którą przybyli przedstawiciele 6525 wystawców z 55 krajów.

GOŚCI powitał minister NRD d/s stosunków gospodarczych z zagranicą Horst Soelle. Stwierdził on m. in., że tegoroczna jesienna impreza handlowa w Lipsku odbywa się w okresie ważnych międzynarodowych wydarzeń politycznych, które niewątpliwie wpłyną na dalszą pokojową współpracę we wszystkich dziedzinach gospodarczych.

TEGOROCZNE jesienne Targi Lipskie rozpoczną się w niedzielę 30 bm. i potrwają do 6 września. Powierzchnia wystawowa wzrosła w tym roku w stosunku do ubiegłego o 40 tys. m kwadratowych i wynosi 250 tys. m. kwadratowych.

W TEGOROCZNYCH targach bierze udział 4 800 wystawców z 13 krajów socjalistycznych. Obok gospodarzy i po Związku Radzieckim, Polska jest największym wystawcą. 24 polskie centrale handlu zagranicznego prezentują wyroby na 32 stoiskach o powierzchni 3 200 m kwadratowych. Dominują wyroby przemysłu motoryzacyjnego i chemicznego.

MIĘDZY innymi „Polmot", którego ekspozycja wzbudza powszechne zainteresowanie, przedstawił bogaty asortyment samochodów z „Polskim Fiatem" na czele. Już 7,5 tysiąca tych wozów zakupiła NRD, z czego około 4 tys. w bieżącym roku. Możliwości technologiczne i eksportowe polskiej chemii ilustruje bogaty asortyment wyrobów: kosmetyki, farmaceutyki, siarka, barwniki, półprodukty, odczynniki, farby i lakiery.

W targach uczestniczy 15 krajów rozwijających się — arabskich, afrykańskich, azjatyckich i południowo-amerykańskich oraz 27 państw kapitalistycznych, reprezentowanych przez około 1625 wystawców, zajmujących 32 tys. m kwadratowych powierzchni targowej. Wśród największych znajdują się firmy: z Francji, Włoch, Anglii, NRF, Belgii, Austrii, Szwecji, Holandii i Berlina zachodniego.

Wypadek samochodowy W. Baszanowskiego

W SOBOTĘ we wczesnych godzinach południowych na skrzyżowaniu ulic Podczaszyńskiego i Kasprowicza na Bielanach w Warszawie, uległ wypadkowi samochodowemu mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów — Waldemar Baszanowski.

BASZANOWSKI, prowadząc samochód ul. Podczaszyńskiego w kierunku ul. Marymonckiej zderzył się z autobusem MPK, jadącym ul. Kasprowicza. Choć samochód Baszanowskiego został poważnie uszkodzony, on sam wyszedł z opresji bez większych obrażeń. Ma jedynie lekko rozciętą skórę na czole, potłuczone kolano i łokieć. Na ranę trzeba było jednak założyć kilka szwów.

Tuż po wypadku Baszanowskiego dokładnie zbadał lekarz kadry narodowej ciężarowców — dr Michał Firsowicz, stwierdzając, że dopiero dokładniejsze badania mogą dać odpowiedź na pytanie, czy Baszanowski nie odniósł jeszcze innych kontuzji. Pewne jest jednak, że będzie on musiał na kilka dni przerwać trening. Warto dodać, że Waldemar Baszanowski wraz z pozostałymi członkami kadry narodowej, przygotowywał się do startu w mistrzostwach świata, które rozpoczynają się 12 września w Columbus (USA). Wyjazd na te mistrzostwa ma nastąpić 7 września.

Stop! Dość ofiar!

Ostatni rajd — ulicami Szczecina

SIERPIEŃ DOBIEGA KOŃCA — kończy się także nasza coniedzielna, blisko trzymiesięczna akcja **„Stop! Dość ofiar! Do zobaczenia w poniedziałek"!** — którą przeprowadziliśmy wspólnie z milicją drogową. W dzisiejszy, ostatni tegoroczny rajd wyruszymy ulicami Szczecina, tu bowiem nasilenie wypadków drogowych jest szczególnie duże — ubiegłego tygodnia zanotowano ich kilkadziesiąt, w tym kilka poważnych a niekiedy tragicznych.

Sprawozdanie — jak zwykle — ukaże się w poniedziałkowym wydaniu „Kuriera". A więc — do zobaczenia w poniedziałek!

(ap)

Przerwa w procesie bandy Mansona

NOWY JORK PAP. W piątek sąd w Los Angeles prowadzący proces przeciwko bandzie Mansona powziął decyzję w sprawie odroczenia przesłuchań do poniedziałku. W piątek miała być przesłuchiwana jedna z oskarżonych, Susan Atkins. Stawiła się ona przed sądem w stanie takiego wyczerpania (ledwo mogła utrzymać się na nogach), że sąd postanowił odroczyć przesłuchanie i poddać ją badaniu lekarskiemu. Jej choroba może przyczynić się do przerwania na pewien czas procesu.

Wielki strajk w Rotterdamie

LONDYN PAP. Jeden z największych na świecie portów, Rotterdam, został całkowicie sparaliżowany wskutek strajku dokerów na znak solidarności z pracownikami stoczni. Wstrzymane zostały wszelkie prace wyładunkowe i załadunkowe. Wiele statków, płynących do Rotterdamu, dowiedziawszy się drogą radiową o strajku, zmieniło kurs i płynie do Antwerpii.

Dziś PDT czynny od godz. 10-16

3062/K

Dziś czynny jest kiermasz szkolny

w godz. 10—16

w sklepie WPTO „JUNIOR"

przy al. Niepodległości 32/33

3061/K

Dziś w numerze: ◆ Po dwóch latach od sierpnia ◆ Kto się znęca nad Szwedami? (2) ◆ Od Westerplatte do Kocka ◆

◆ Sukces piosenki kanadyjskiej
◆ F. Brown zwycięża w Dniu Polskim

Dziś wielki finał sopockiego festiwalu

(Korespondencja własna „Kuriera")

CZTERODNIOWY sopocki maraton piosenki dobiega końca. Dziś — wielkim koncertem laureatów z lat poprzednich oraz zwycięzców tegorocznego konkursu — zakończy się X MFP. Za wcześnie jeszcze na generalne podsumowanie — jedno nie ulega jednak wątpliwości, iż była to impreza na niezłym, profesjonalnym poziomie, a udział takich gwiazd jak Thereza, Karel Gott (wystąpi dzisiaj) czy Joan Baez stanowił o jej dodatkowym blasku.

WCZORAJ 5-tysięczna publiczność zgromadzona w Operze Leśnej oklaskiwała przedstawicieli wytwórni płytowych, a wśród nich tak znanych solistów i zespoły jak Chris Dork i Frank Schobel („Amiga"), holenderską grupę wokalną „Hearts of soul" znaną nam z konkursu „Eurowizji" czołowego piosenkarza Hiszpanii — Manolo Escobara, Luminitę Dobrescu z Rumunii, interesujący zespół węgierski „Tomas Hacki EX" który reprezentował swój kraj na ostatnim MIDEM w Cannes, Sandrę z holenderskiego „Phonogramu", Pavla Novaka („Supraphon"), Faridę („RCA Italiana") i wreszcie „No To Co" (Polskie Nagrania).

NIESTETY, koncert dnia płytowego zakończył się w późnych godzinach nocnych, podobnie jak i obrady jury, tak że nie posiadamy jeszcze, gdy nadaję tę korespondencję, rezultatów ostatniego koncertu konkursowego X MFP. Znane natomiast są rezultaty z dwu poprzednich dni. I tak w konkursie na piosenkę (Dzień Międzynarodowy) I nagrodę przyznano kompozycji kanadyjskiej „Zwyczajnie" z muzyką i w wykonaniu Roberta Charleboisa. II — kompozycji N. Kalogera „Czyż jest coś piękniejszego na świecie" którą wykonywała Thereza, natomiast III przypadła w udziale utworowi St. Rembowskiego „Jadą wozy kolorowe" śpiewanemu przez Maryle Rodowicz. Werdykt ten spotkał się z przychylnym przyjęciem, w odróżnieniu od wyników konkursu Dnia Polskiego, bardzo dyskusyjnych zdaniem wielu obserwatorów. Oto kolejność w tej festiwalowej konkurencji:

I — Friday Brown (W. Brytania) — śpiewała kompozycję H. Szymczyńskiego „Ze mną będź".

II — Emilia Markova (Bułgaria) — wykonująca kompozycję A. Krajewskiego „Jesień idzie przez park".

III — Lourdes Gil (Kuba) — „Jak cię miły zatrzymać".

Po raz pierwszy w tym roku konkurs Dnia Polskiego rozczarował. Zazwyczaj mawialiśmy podczas poprzednich festiwali, iż sami nie wiemy jakie to dobre piosenki posiadamy. Tym razem mogliśmy skonstatować, że nasze dobre piosenki zostały przez większość zagranicznych wykonawców „położone". Jednym słowem odczuwało się pewien niedosyt, wynikający z faktu znania prezentowanych kompozycji w znacznie lepszych opracowaniach (szczytem banału była tu np. aranżacja i wykonanie „Jest Warszawa" przez Włoszkę Kerime z wytwórni „Tiffany", będącej własnością Marino Marinlego. Również Halina Nienansowa przedramatyzowała sympatyczną piosenkę „Zapamiętaj, że to ja").

Na koniec kilka słów o skandalu z aparaturą podczas występu Maryli Rodowicz. Działająca tu, specjalnie powołana do wyjaśnienia tej sprawy przez prezesa Skokorskiego komisja techniczna mogła jedynie stwierdzić, iż nastąpiło tzw. sprzężenie, które mógł wywołać niezbyt sprawny wzmacniacz gitarzysty basowego piosenkarki. Zapewniano jednocześnie, iż kłopoty z nagłośnieniem Opery Leśnej skończą się w przyszłym roku, gdyż jest już nowoczesna, importowana aparatura. Przystąpi się do jej montowania tuż PO (sic) festiwalu...

MAREK DONAT

Z NIEUDANEJ próby porwania samolotu PLL „LOT" w Katowicach. NA ZDJĘCIU: w tym miejscu były drzwi do kabiny pasażerskiej. Widoczny fragment zamka od drzwi trzymany w ręce. (CAF — Jakubowski — telefoto)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Rusałka" z Norwegii z drobnicą,
m/s „Warmia" z Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Połczyn-Zdrój" z Antwerpii z drobnicą,
m/s „Gdynia II" z Afryki Zach. z drobnicą,
m/s „Warna" z Hamburga pod balastem,
s/s „Cieszyn" z Danii pod balastem,
s/s „Katowice z Danii pod balastem,
s/s „Kielce" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Rybnik" do Esbjerg z węglem,
m/s „Starachowice" do Danii z węglem,
s/s „Wieczorek" do Danii z gliem,
m/s „Przemyśl" do Danii z węglem,
s/s „Sławno" do Danii z węglem,
s/s „Opole" do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem.

Z ostatniej chwili

Nagroda publiczności dla Haliny Kunickiej?

MIMO iż trwa jeszcze obliczanie głosów, wszystko wskazuje na to, iż zdobywczynią tradycyjnej nagrody publiczności festiwalu sopockiego zostanie reprezentantka Polski Halina Kunicka. I druga informacja z ostatniej chwili: podczas dzisiejszego koncertu laureatów wystąpi, śpiewając swój popularny przebój „Sera el amor" Conchita Bautista.

Program koncertu jubileuszowego przewiduje również m. in. występ Henri Desa, mini-recitale Ewy Demarczyk (zaśpiewa 4 piosenki), Donalda Lautreca (Kanada) i Karela Gotta (CSRS). Wystąpią również wszyscy laureaci X MFP.

(M)

„Tygodnik Morski" w nowej szacie i objętości

Dlaczego mimo radaru toną statki na morzu?

Na czym polega praca maklera i agenta?

Jak żyją załogi statków handlowych i rybackich?

Dokąd zawija polska bandera?

Co to jest tramping oceaniczny?

Kto buduje 55-tysięczniki?

Po co wychodzi pilot na redę portu?

NA WSZYSTKIE te pytania znajdziesz odpowiedź czytając „TYGODNIK MORSKI", który od 6 września br. ukaże się w nowej, bogatej szacie graficznej, zmienionym formacie i objętości 24 stron!

„TYGODNIK MORSKI" — jedyny w kraju tytuł zajmujący się całokształtem tematyki morskiej — jest do nabycia w kioskach „Ruchu" oraz w Klubach Międzynarodowej Prasy i Książki. Najlepiej jednak, chcąc zapewnić sobie stałe otrzymywanie pisma — zaprenumerować je na poczcie lub za mówić u swego kioskarza w tzw. prenumeracie teczkowej.

Stan zdrowia rannych po próbie porwania samolotu

KATOWICE PAP. Wszystkie osoby, które doznały obrażeń przy próbie porwania samolotu „Lot" 26 bm, pozostają pod troskliwą opieką wybitnych lekarzy-specjalistów. Natychmiast po wylądowaniu samolotu ranni podróżni przewiezieni zostali do Kliniki Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich. Życiu chorych nie zagraża niebezpieczeństwo, chociaż obrażenia kilku osób są poważne.

WŚRÓD trzech osób przebywających obecnie w szpitalu w Piekarach Śląskich, jak informuje jego dyrektor naczelny dr Janusz Daab — najpoważniejszy jest stan Mariana Bąka z Katowic, który doznał ciężkich obrażeń ciała. Natomiast Barbarze Trzos z Katowic i Zygmuntowi Parlaszewskiemu z Suchej Góry, poszkodowanym w mniejszym stopniu (uszkodzenie narządu słuchu) — według opinii konsultantów nie zagraża utrata wzroku ani też słuchu.

Do Kliniki Laryngologicznej Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach przewiezieni zostali: Leokadia Skowbot, Jadwiga Morawska i Jerzy Korczyński — wszyscy z Katowic. Doznali oni pourazowego uszkodzenia słuchu — pęknięcia błon bębenkowych. Według opinii lekarza dyżurnego dra Jana Maja, dwie pierwsze pacjentki powinny opuścić klinikę po kilkunastu dniach, zaś leczenie Jerzego Korczyńskiego, który doznał ponadto urazu oczu i głowy — potrwa nieco dłużej.

NASZA POGODYNKA

Wrzesień jak zawsze piękny

ZAKŁAD Prognoz Długoterminowych PIHM obliczył przy pomocy maszyn matematycznych i na podstawie tzw. analogów, czyli okresów podobnej pogody z ubiegłych lat, że tegoroczny wrzesień zapowiada się słoneczny i ciepły. Tak jest zresztą co roku, co potwierdza statystyka meteorologiczna za ostatnie 180 lat.

I TYM RAZEM średnia temperatura września ma być w normie lub powyżej normy, zaś suma miesięcznych opadów nie będzie przekroczona. Dla przypomnienia: normy dla Polski centralnej wynoszą — średnia temperatura 13,5 st., zaś suma opadów ok. 45 mm.

W I dekadzie zapowiada się pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w dzień do 23—26 st., w nocy do 10—12 st. Dużo słońca, zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane i tylko możliwość przelotnych opadów. Wiatry umiarkowane, przeważnie wschodnie.

W II dekadzie ma być pogoda dość chłodna. Temperatura w dzień obniży się do 16—18 st., w nocy do 6—10 st. Zachmurzenie ma być umiarkowane, okresami duże z opadami. Wiatry z kierunków północnych.

W dniach 20—25 września znów się ocieplą. Temperatura wzrośnie w dzień do 18—20 st., a w nocy do 11 st. Zachmurzenie będzie jednak duże, z rozpogodzeniami, ale i sporo opadów. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, z kierunków południowo-zachodnich.

Koniec miesiąca znów chłodny, z temperaturą w dzień 12—15 st., a w nocy nawet 3—6 st. Lokalnie występować mogą pierwsze przygruntowe przymrozki. Pogoda będzie jednak dość słoneczna, zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Mała możliwość niewielkich opadów. Wiatry słabe lub umiarkowane, południowo-wschodnie.

Dla lepszego scharakteryzowania pogody wrześniowej synoptycy podają, że dni z temperaturą powyżej 20 st. ma być 12, dni z temperaturą minimalną poniżej 10 st. — 15, dni z temperaturą poniżej 5 st. — 4 i dni z przymrozkami rannymi — 3.

Prognozy na najbliższe dni są pełne słońca i ciepła. Polska znalazła się znów w cyrkulacji z kierunków południowych, a to zapewnia napływ ciepłego powietrza. Temperatura wahać się będzie od 24—28 st. a tylko nad samym morzem będzie około 20 st. Zachmurzenie przeważnie umiarkowane i niewielkie, na południowym zachodzie możliwe lokalne burze. Wiatry słabe, zmienne, przeważnie z kierunków południowych.

WICHEREK

OTO AMERYKANKA Joan Baez, którą poznaliśmy w pierwszym dniu festiwalu „Sopot-70", kiedy to wystąpiła z mini-recitalem, a przedtem zademonstrowała publiczności i telewidzom swego 9-miesięcznego syna.

(CAF — telefoto)

45 minut z Joan Baez

W CZWARTEK 27 bm., niemal tuż po próbie amerykańska piosenkarka Joan Baez spotkała się na konferencji prasowej z dziennikarzami. Oto garść wrażeń z tego niecodziennego spotkania.

Baez, bezpretensjonalna, ubrana tak samo jak wówczas, gdy występowała na estradzie Opery Leśnej, rozpoczęła konferencję mając przy boku Lucjana Kydryńskiego, który pełnił zarazem rolę tłumacza, przygotowując się jednocześnie do tej samej roli na wieczorny koncert.

Pada jedno z pierwszych pytań — o poprawną wymowę jej nazwiska. Joan dobitnie wymawia Baez, i po chwili dodaje: Baez-Harris. W tym momencie mistrz Kydryński nie czuje się chyba najlepiej, gdyż nie tak dawno uczył czytelników „Przekroju" iż nazwisko to powinno się wymawiać „Bajez".

Na jego usprawiedliwienie dodajmy, iż w materiałach informacyjnych rozdanych na konferencji można znaleźć transkrypcję fonetyczną nazwiska w angielskiej wersji „Byezz". To oczywiście drobiazgi, za chwilę padną pytania, których nie słyszy się tu na żadnym innym spotkaniu z wykonawcami reprezentującymi szczebiotliwy świat piosenki. Oto dziennikarz kubański pyta, jak pani Baez ocenia działalność grupy młodzieży amerykańskiej, która wyjechała w tym roku pracować na Kubę. Joan odpowiada, iż wszelkie tego rodzaju kontakty uważa za pożyteczne, lecz ocenę działalności tych ludzi powinni najlepiej dać sami Kubańczycy. „Jest pani również świadkiem głównego świadka w procesie Sharon Tate — co może powiedzieć pani o współczesnej młodzieży amerykańskiej, o hippiesach". „To nieszczęśliwi ludzie. Przypominają mi autostopowiczów, ale takich, dla których skończyły się już wszystkie drogi. Młodzież amerykańska nie widzi w tej chwili żadnych szans dla siebie, chociaż uważam, że problemy które z taką ostrością wychodzą w USA, są problemami całego współczesnego świata".

Pytam Baez, która przecież jest jedną z najbardziej rozrywanych przez impresarjów (w kontraktach które jej przedstawiają — miejsce na honorarium jest puste — sama wpisuje sumę) wykonawczyń, co sprawiło, iż przybyła do nas. Odpowiada dowcipnie lecz wymijająco: „Gdyż mnie tu zaproszono".

Następuje teraz prezentacja 9-miesięcznego dziecka Baez i jej, odbywającego właśnie karę 3 lat więzienia za uchylanie się od służby wojskowej męża Harrisa. Gratka dla filmowców i fotoreporterów, którzy szaleją wokół piosenkarki i jej malenstwa. Na dziecku nie robi to najmniejszego wrażenia — po chwili zresztą wędruje w ręce pielęgniarki, a konferencja toczy się dalszym trybem. Baez mówi o tym, że nie uważa się za piosenkarkę, że traktuje swoje śpiewanie jako coś w rodzaju posłannictwa". Od dziecińtwa dążę do tego, by ludzie się nie zabijali...". Czy jednak przy pomocy piosenki można wypienić zło, nienawiść? „To jest nasz, młodych, jedyny oręż... A co sądzą o niej amerykańscy śpiewacy? „Nie orientuję się, kto w CIA śpiewa..." odpowiada Baez. Śmiejemy się wszyscy, chociaż na dobrą sprawę niewiele tu śmiesznego. Jeszcze ostatnie słowa, wzajemne życzenia, burza oklasków... „Good bye, Joan!".

M. DONAT

Po przemówieniu Leonida Breżniewa

Polityka pokoju

RAZ JESZCZE potwierdził się fakt, że w naszej epoce światowy system socjalistyczny jest główną ostoją pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, a polityka krajów socjalistycznych odpowiada w ostatecznym rachunku istotnym, żywotnym interesom wszystkich narodów naszej planety — powiedział Leonid Breżniew w Alma Acie, gdzie zabrał głos z okazji 50-lecia Republiki Kazachstanu i jej partii komunistycznej.

BYŁO TO pierwsze — od pewnego czasu — tego rodzaju wystąpienie radzieckiego przywódcy, w którym dokonał on analizy ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza podpisanego ostatnio układu między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Federalną. Niewątpliwie wydarzenie to, niezwykle ważne nie tylko dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między obu państwami, lecz także dla całej sytuacji międzynarodowej w Europie i dziś i w przyszłości — jest w pierwszym rzędzie wynikiem konsekwentnych pokojowych wysiłków państw Układu Warszawskiego i to na przestrzeni wielu już lat.

Oczywiście samo podpisanie układu moskiewskiego stanowi dopiero początek rozsądnej i słusznej drogi, którą obrał obecny rząd Niemiec zachodnich. Wiele będzie zależało od tego, jak — po ratyfikacji — wcielany on będzie w życie, zwłaszcza że powszechnie wiadomo, iż nie wszyscy w NRF aprobują ten doniosły krok.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wyraża się również w podejściu do innych problemów, będących źródłem napięcia: do konfliktu bliskowschodniego i wietnamskiego, a także do problemu stosunków z Chińską Republiką Ludową. W tej ostatniej sprawie rząd radziecki — jak stwierdził L. Breżniew w swym wystąpieniu — gotów jest w miarę swych sił przyczyniać się nie tylko do normalizacji stosunków państwowych, ale i do przywrócenia praktyki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni między obu narodami, co zresztą jest przedmiotem radziecko-chińskich rokowań, toczących się obecnie w Pekinie.

Z. Art.

Rozmowy U Thanta w Jugosławii

BELGRAD PAP. W sobotę na wyspie Brioni prezydent Tito spotkał się z przebywającym z wizytą oficjalną w Jugosławii sekretarzem generalnym ONZ U Thantem. Wymiana poglądów objęła przede wszystkim sprawy związane z konferencją państw niezaangażowanych w Lusace oraz z jubileuszową sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ, umocnieniem roli ONZ, a także aktualne zagadnienia międzynarodowe.

W piątek zaraz po przybyciu do Belgradu U Thant odbył pierwsze rozmowy z jugosłowiańskim sekretarzem stanu d/s zagranicznych Tepavacem. Omawiano aktualne zagadnienia międzynarodowe i rozpatrzono rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie. U Thant i Tepavac są nastawieni optymistycznie w związku z poprawą perspektyw rozwiązania tego problemu. Mówiono też o zagadnieniach uniwersalności ONZ i jej wpływie na stosunki międzynarodowe.

U Thant i Tepavac dokonali również wymiany poglądów na temat rozwoju sytuacji politycznej w Europie w świetle najnowszych wydarzeń w związku z układem podpisanym 12 sierpnia w Moskwie między ZSRR i NRF.

Wymiana poglądów między U Thantem i Tepavacem będzie kontynuowana.

Nie tylko przemysł, ale i rolnictwo

Coraz większe znaczenie Syberii w gospodarce ZSRR

WEDŁUG najnowszych danych, w regionach Syberii i Dalekiego Wschodu ZSRR żyje obecnie ponad 45 mln mieszkańców — około jednej piątej ludności całego Związku Radzieckiego. Również około 20 proc. wynosi udział tych regionów w ogólnozwiązkowej produkcji energii elektrycznej, ok. 15 proc. — w produkcji stali. Syberia i Daleki Wschód dają też 22 proc. radzieckiej produkcji mas plastycznych, 30 proc. — włókien syntetycznych i 44 proc. — celulozy.

W najbliższych latach po zbudowaniu względnie rozbudowie środkowosyberyjskiego okręgu górniczo-hutniczego, huty aluminium w Aczyńsku oraz kombinatu miedziowo-niklowego w rejonie Norylska, Syberia i Daleki Wschód znacznie zwiększą swój udział w ogólnoradzieckiej produkcji żelaza, stali i metali kolorowych. Region ten w swej zachodniej części będzie też wkrótce największym w ZSRR dostawcą ropy naftowej i gazu ziemnego.

Obecnie dużą wagę przykłada się również do rozszerzenia areału i intensyfikacji upraw kultur rolniczych, czemu służy powołany niedawno w Nowosybirsku zespół pięciu instytutów naukowo-badawczych rolnictwa, specjalizujących się w rozwiązywaniu problemów gospodarki rolnej w trudnych warunkach glebowo-klimatycznych. Już obecnie np. Syberia Zachodnia jest jednym z największych w ZSRR obszarów uprawy pszenicy jarej. (AR-WEZ)

Opozycja gotowa do walki o władzę

Wilson przed kamerami TV

HAROLD WILSON — lider opozycji — odmówił udzielenia poparcia dla projektu partii liberalnej na rzecz reformy brytyjskiego systemu wyborczego. Przewodniczący partii liberałów Desmond Banks wystosował do Wilsona jako lidera labourzystów oficjalny apel o poparcie projektu liberałów — na rzecz wprowadzenie systemu reprezentacyjnego w wyborach powszechnych.

LIBERAŁOWIE są od dawna przekonani, iż obecny system wyborczy pozbawia ich — jak także inne małe ugrupowania partyjne — szans jakiejkolwiek konkurencji z wielkimi partiami. W ostatnich wyborach kandydaci liberalni zajmowali często drugie miejsca, ale, uzyskawszy niedostateczną ilość głosów, odpadali. Wprowadzenie systemu proporcjonalnego pozwoliło by liberałom na wprowadzenie większej ilości posłów do parlamentu. Nienowe te projekty, systematycznie odrzucane ze zrozumiałych względów przez obie wielkie partie, i tym razem nie znalazły wsparcia wśród labourzystów.

W SWEJ oficjalnej odpowiedzi Harold Wilson stwierdził, iż nie wierzy, aby powyższa reforma usprawniła system wyborczy. Liberałowie zwrócili się do labourzystów jako partii opozycyjnej, mając na uwadze, iż w okresie międzywojennym, w roku 1931, partia labourzystowska była skłonna poprzeć projekty reformy systemu wyborczego. Harold Wilson, który szykuje się do walki o władzę, uznał jednak obecny projekt liberałów za niemożliwy do popierania. Lider opozycji wystąpił w czwartek wieczorem w programie telewizji BBC. Udzielając pierwszego po przegraniu wyborów wywiadu, Wilson zaprezentował się jako polityk bardzo pewny swej pozycji. Stwierdził on m. in.: „Nie ma mowy o kryzysie na tle przywództwa labourzystów". Wilson podtrzymał również swą opinię, że termin, który wybrał na rozpisanie wyborów powszechnych, był prawidłowy. Pewność Wilsona w ocenie słuszności terminu wyborów nie pokrywa się jednak z opiniami wyrażanymi w łonie partii labourzystowskiej. Mimo, iż czołowi politycy tej partii unikają jakichkolwiek pryncypialnych analiz dotyczących przegranej, zarzucają jednak byłemu premierowi, iż niefortunnie wybrał termin wyborów oraz iż w toku kampanii przedwyborczej nie potrafił zaprezentować w dostatecznie atrakcyjnej formie programu Partii Pracy.

EWA BONIECKA (Interpress)

Wzrost napięcia

Znów strzelanina w Ammanie

KAIR PAP. Z Ammanu donoszą, że w piątek wieczorem na ulicach tego miasta doszło do wymiany strzałów między grupą partyzantów palestyńskich a żołnierzami jordańskimi. W wyniku strzelaniny mieli zostać zranieni dwaj żołnierze wojsk rządowych.

Incydent, jak wynika z doniesień agencji prasowych, został wywołany przez ugrupowanie partyzanckie związane z irackimi siłami zbrojnymi, stacjonującymi na terytorium Jordanii. Według wersji Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, kilku partyzantów z tej organizacji próbowało rozwiesić plakat na murze urzędu pocztowego w centrum Ammanu. Zostali oni ostrzelani przez posterunek wojsk rządowych, pilnujących tego gmachu. Wkrótce potem rozległa się głośna detonacja i doszło do strzelaniny na centralnym placu stolicy jordańskiej. Partyzantom pospieszyły na pomoc inne oddziały, które przewieziono ciężarówkami do śródmieścia. Na skrzyżowaniach ulic fedaini ustawili karabiny maszynowe, kontrolując wszystkie samochody. Napięta sytuacja utrzymuje się nadal.

Duńska komisja ministerialna rozstrzygnie sprawę porywaczy polskich samolotów

KOPENHAGA PAP. Premier rządu duńskiego H. Baunsgaard powołał komisję złożoną z 5 ministrów, która ma rozstrzygnąć w poniedziałek 31 sierpnia sprawę porywaczy samolotów polskich: Z. Iwanickiego i K. Kryńskiego.

Lipsk – jesień 1970

24 POLSKIE centrale handlu zagranicznego zaprezentują swoje towary na powierzchni 3 000 m kw.

NA ZDJĘCIU: wśród samochodów prezentowanych przez „Pol-Mot" niemałym zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne „Fiat-125 P".

(CAF)

Theo Sarapo zginął w wypadku

PARYŻ PAP. W piątek w pobliżu Limoges doszło do tragicznej katastrofy samochodowej, w której zginął pieśniarz Theo Sarapo. W 1952 r. ślub 27-letniego wówczas Sarapo z 47-letnią słynną gwiazdą piosenki francuskiej Edith Piaf wywołał wielką sensację. Prawdziwe nazwisko Sarapo brzmiało Lambukas. Urodził się w Paryżu w 1936 roku w rodzinie greckiej. Miał tylko jedno pragnienie — zrobić wielką karierę na estradzie. Prawdziwa szansa otworzyła się przed nim, kiedy pewnego dnia poznał Edith Piaf. Utorowała mu ona drogę do paryskich kabaretów i wymyśliła pseudonim artystyczny – Sarapo – co znaczy po grecku „kocham cię". Po śmierci Edith Piaf Sarapo musiał zaczynać od zera. Na przeciąg dwóch lat znikał ze scen paryskich i dopiero w 1969 r. wystąpił w „Olimpii". Zaczął również stawiać pierwsze kroki na deskach teatrów.

Samochód Sarapo uderzył w drzewo. 4 inne osoby, które znajdowały się w wozie, odniosły rany.

Współczesne niewolnice

DELHI PAP. Reporter wychodzącego w Delhi dziennika „Statesman" przeprowadził rozmowę z jedną z 4 dziewcząt keralskich, które na początku sierpnia uciekły z klasztoru we Włoszech. Zakonnice te zdemaskowały skandaliczną aferę wokół werbowania młodych kobiet indyjskich dla klasztorów katolickich w Europie. Opowiada ona, że w klasztorze pracowała jak niewolnica od rana do wieczora, myjąc podłogi w pawilonach szpitala dla umysłowo chorych w pobliżu Rzymu i obsługując pacjentów. Powiedziała ona wiadomość, że do klasztoru w miejscowości Guidonia niedaleko Rzymu zwerbował ją w październiku ub. roku indyjski duchowny katolicki Puthenpura.

Siostra Anna, jak podaje „Statesman", pochodzi z biednej rodziny wiejskiej w stanie Kerala.

Skandal wokół „całunu Chrystusa"

Nie zmartwychwstanie lecz reanimacja?

ŚWIĘTE relikwie rozpowszechnione w chrześcijaństwie (i w innych religiach) były od wieków przedmiotem handlu i sporów. Spory specjalistów od relikwi trwają zresztą nadal. Ostatnio doszło wręcz do skandalu na tle „całunu Chrystusa". Doniosło o tym pismo „Jeune Afrique", wydawane w Paryżu.

CAŁUN, którym miał być owinięty Jezus po zdjęciu z krzyża, pojawił się w Bizancjum po upadku Cesarstwa Rzymskiego i tam przechowywano go przez siedem wieków. Autentyczności całunu nikt nie udowodnił. Zresztą nie została też przez naukę dowiedziona historyczność postaci Jezusa; niektórzy historycy twierdzą, że jest to postać legendarna, mityczna. Całun Chrystusa jest jednak przedmiotem kultu religijnego. W 1204 r. został przewieziony do Francji, a w 1572 r. do Turynu, gdzie pozostaje po dziś dzień. Powstało nawet specjalne towarzystwo na rzecz całunu. Nazywa się „Międzynarodową Fundacją Kulturalną na rzecz św. Całunu" i ma siedzibę w Zurychu.

Niedawno rzecznik tej fundacji, Kurt Berna, wystąpił z rewelacyjnymi twierdzeniami co do śmierci Chrystusa. Całun według niego jest przedmiotem autentycznym, a Jezusa traktuje jako postać, która rzeczywiście istniała, jednak uważa, że Chrystus nie umarł na krzyżu. Krew znaleziona na relikwi — jak wykazały liczne ekspertyzy — świadczyć ma, że serce Chrystusa pracowało w chwili zdjęcia z krzyża. Cios zadany włócznią przez żołnierza rzymskiego dosięgnął nie serca, ale płuca.

Zdaniem Berny, Chrystus po zdjęciu z krzyża nie był martwy, tylko nieprzytomny. Berna sądzi, że Chrystus mógł zostać reanimowany.

Wypowiedź Berny wywołała zrozumiałe poruszenie w kołach kościelnych. Zareagował Watykan, odrzucając tezę Berny. Twierdzenie Berny jest wielce niebezpieczne dla Kościoła, podważa bowiem jedną z fundamentalnych zasad wiary.

Australia – run na izotopy

AUSTRALIA przeżywa gorączkę radioizotopową. Zapotrzebowanie na izotopy promieniotwórcze znacznie przekracza możliwości produkcyjne miejscowych reaktorów. W 1967 r. otwarto w Australii kilka laboratoriów radioizotopowych, które miały zaspokoić zapotrzebowanie Australii i krajów azjatyckich do roku 1975. Mimo iż laboratoria te pracują pełną mocą produkcyjną, na rynku występuje deficyt preparatów promieniotwórczych. Szczególnie odczuwają braki szpitale. Władze australijskie podjęły decyzję rozbudowy laboratorium i podwojenia produkcji w najbliższym 5-leciu.

(NT PAP)

Stroje ze słowackiej Lubiny. Foto: V. Pribyl

Z dziennika podróży po CSRS (13)

Po dwóch latach od sierpnia

(Korespondencja własna „Kuriera")

W DWUNASTU korespondencjach z Czechosłowacji starałem się czytelnikom przekazać obraz tego, co widziałem podczas 10-dniowego pobytu w tym kraju. Pisałem o sprawach szczegółowych, ale pisałem także o tzw. wielkiej polityce, starając się nawet wysnuć pewne uogólniające wnioski. Przyszedł teraz czas na rekapitulację. Jaka jest aktualna sytuacja polityczna w Czechosłowacji? Na jakim etapie społeczno-politycznego rozwoju znajduje się społeczeństwo naszego południowego sąsiada?

Z DONIESIEŃ prasowych wiemy już, że druga rocznica wkroczenia do Czechosłowacji wojsk sojuszniczych pięciu krajów Układu Warszawskiego minęła w atmosferze spokoju i porządku publicznego. Wszelkie cele różnego rodzaju kolporterów ulotek, prowokujące z tej okazji do nowych awantur, spaliły na panewce. Korespondentom prasy zachodniej wybitnie zrzedły miny. Dlatego też starają się w swoich relacjach odwrócić kota ogonem i przedstawić w sposób wręcz odwrotny od rzeczywistego aktualny obraz sytuacji politycznej w CSRS.

Taki np. amerykański dziennik NEW YORK TIMES w artykule redakcyjnym z dnia 20 sierpnia br. maluje pesymistyczny obraz sytuacji politycznej w tym kraju. Zdaniem autorów tego artykułu w Czechosłowacji panuje rzekomo atmosfera cynizmu i beznadziejności, ludzie zamknęli się w swoim własnym prywatnym świecie, całą uwagę skupiając tylko na tym, jak najwięcej uzyskać od państwa i od gospodarki a z siebie dać jak najmniej. Słowem — metoda „szwejkowania" nadal ponoć jest obowiązującym prawem, stosowanym przez ludzi pracy naszego południowego sąsiada.

Przecież dziesięć dni pobytu w Czechosłowacji miałem okazję spotkać się z dziesiątkami różnego pokroju ludzi, szczerze z nimi porozmawiać i szeroko dyskutować właśnie na tematy polityki wewnętrznej tego kraju. Nie powiem, żeby wszystko mi się idealnie podobało. Swoim troskom dałem wyraz w niektórych korespondencjach.

Generalnie jednak mogę z ręką na sercu stwierdzić, że to co napisano w artykule redakcyjnym „NEW YORK TIMES" jest absolutną bzdurą, nie mającą absolutnie nic wspólnego z rzeczywistym obrazem sytuacji politycznej u naszego południowego sąsiada. Potwierdza to również codzienna i tygodniowa prasa czechosłowacka, którą dokładnie czytam i studiuję. **Jakież więc są moje wnioski i końcowe refleksje?**

ŻYJĄ więc Czesi i Słowacy w spokojnej atmosferze politycznej, zdołali opanować histerię oraz rozbić popierane przez Zachód siły prawicy tak pod względem organizacyjnym i politycznym, jak też częściowo również ideowym. Aktualna sytuacja polityczna pozwala partii i państwu socjalistycznemu skoncentrować siły na rozwiązywaniu bieżących problemów ekonomicznych. Wzrasta nie tylko produkcja i wydajność pracy, ale także świadomą dyscyplina ludzi pracy. To da się odczuć niemal na każdym kroku. Rzekome „szwejkowanie", które stara się wmówić Czechom i Słowakom amerykański dziennik, jest tylko jego pobożnym życzeniem oraz wspomnieniem niezbyt chwalebnej niedalekiej przeszłości.

Konsolidacja ogólnopolityczna i gospodarcza jest więc faktem bezspornym. Sam nie sądziłem, że jej wprowadzenie w życie będzie tak szybkie i pomyślne. Świadczy to o tym, że nastroje antysocjalistyczne i antyradzieckie nie zapuściły tak głęboko korzeni, nie wywarły tak wielkiego wpływu na społeczeństwo, aby mogło ono olec bierności lub wejść na drogę oporu, na którą chcieli go popchnąć przed stawiciele prawicy.

Odnosi się jednak wrażenie, że chociaż oportunizm został organizacyjnie i politycznie rozbity, prawie bynajmniej nie zrezygnowała jeszcze całkowicie ze swoich celów. Zdaje ona sobie sprawę z rzeczywistej przegranej, czyni jednak wszystko, aby utrudniać i przedłużać proces konsolidacji politycznej. Jasne, że prawica nie występuje obecnie otwarcie przeciw partii komunistycznej, czy sojuszowi ze Związkiem Radzieckim. Ta argumentacja już nie chwyta. ludzie mieli już okazję przekonać się, co się prawdziwego za nią kryje, do czego rzeczywiście zmierzali prawicowi oportuniści. Powie mi na ten temat Jiri HOLOCHUBEK z brneńskiego Komitetu Wojewódzkiego KPCz: „To co prawica powiedziała do sierpnia 1968 roku, stanowiło tylko pierwszą fazę, za którą miała nastąpić druga, oznaczająca nie tylko opuszczenie przez Czechosłowację wspólnoty socjalistycznej, ale także odejście od socjalistycznego systemu społecznego".

WRACAJĄC jednak do faktyki prawicy, stwierdzić trzeba, że chwyta się ona najbardziej perfidnych metod, aby rzucać kłody pod nogi nowemu kierownictwu partii i państwa. Jej taktyką stały się obecnie intrygi i plotki, wykorzystywanie różnych tendencji politycznych i słabości ludzkich. **Na nic to się jednak zda. Bowiem w przypadku Czechosłowacji dywersja ideologiczna, prowadzona przez politycznych strategów imperializmu, okazała się jeszcze raz bronią, która nie wypaliła.**

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

(W jutrzejszym numerze druga część artykułu)

Wykopaliska z Pleszowa

JUŻ PRZESZŁO 15 lat, na terenie Nowej Huty prowadzone są badania archeologiczne. Każdego roku przynoszą one nowe znaleziska, nieustannie dostarczają rewelacji z zakresu życia ludzi zamieszkujących te tereny w zamierzchłych czasach. Dzięki nim ujawniona już została szeroka panorama naszych dziejów: od neolitu, czyli okresu sprzed około 6 tysięcy lat, poprzez epokę brązu, młodszą epokę żelaza, początki polskiego tysiąclecia — po średniowiecze.

Jedno ze stanowisk eksploatowane od wielu lat przez archeologów nowohuckiego Oddziału Muzeum Archeologicznego w Krakowie, znajduje się w Pleszowie. Na powierzchni 30 ha istniała tam pierwotnie prasłowiańska osada rolnicza. Odkryto już kilkaset jam mieszkalnych i gospodarczych, fragment chat i groby z różnych okresów.

Tegoroczne badania w Pleszowie przyniosły odkrycie neolitycznej osady tzw. „kultury ceramiki wstęgowej rytej". W jamach znaleziono dużą ilość ceramiki, kamiennych narzędzi rolniczych, szczątków kostnych itp.

Trwająca budowa Nowej Huty przyniesie na pewno niejedną jeszcze archeologiczną niespodziankę, pozwoli na wydarcie ziemi nowych tajemnic.

(Ch)

NA ZDJĘCIU: znalezione w Pleszowie kamienne narzędzia rolnicze.

CAF - Gawliński

XXXI rocznica Września

Od Westerplatte do Kocka

7 WRZEŚNIA skapitulowało Westerplatte, 17 skończyła się klęską największa bitwa wojny polsko-niemieckiej, zwana bitwą nad Bzurą, 19 ucichły walki pod Gdynią i na Kępie Oksywskiej, 28 września złożyła broń Warszawa, 2 października, po miesięcznej bohaterskiej obronie polskiego Wybrzeża skapitulował Hel, 5 października wykrwawione w bitwie pod Kockiem oddziały generała Kleeberga złożyły broń...

Tak, brzmiały komunikaty z najważniejszych pól bitewnych pamiętnego Września. Takie są główne akordy rocznicowych wspomnień. W bardziej obszernych opracowaniach padają jeszcze nazwy miast, obszarów i rejonów, nazwy dywizji i pułków, batalionów i plutonów, które krwawiły w czasie tamtych słonecznych dni osnutych dymami pożarów. Tylko w bardziej pamiątkach przechowały się fotografie mężnych synów i ojców, a we wspomnieniach dowódców czyny poszczególnych żołnierzy.

Długo, bardzo długo patrzyliśmy na Wrzesień 1939 przez pryzmat klęski, przez ofiarę 400 tysięcy zabitych i rannych żołnierzy, przez ruiny zburzonych miast i zgliszcza spalonych wsi.

Ale w miarę upływu lat zabliźniały się rany. Dostrzegać zaczęliśmy wówczas, a w zestawieniu z dalszym ciągiem historii tej walki dostrzegać coraz wyraźniej, że Wrzesień to nie tylko klęska. Stawiając zbrojny opór hitlerowskiemu najeźdźcy położyliśmy kres pokojowym podbojom Niemiec Hitlera, rozbudziliśmy protest światowej opinii publicznej i zapoczątkowaliśmy czynny, konsekwentny opór tych narodów, które padły lub mogły paść ofiarą hitlerowskiej przemocy.

WRZEŚIEŃ, upamiętniony czynami żołnierzy i oficerów sanacyjnego wojska, Ochotniczych Batalionów Obrony Warszawy, Czerwonych Kosynierów z Wybrzeża i walką śląskich harcerzy, wyzwolił powszechny patriotyzm i zmobilizował naród do zbrojnego oporu, który pozwolił nam przetrwać lata wyniszczającej okupacji.

Co najważniejsze, był Wrzesień wielką lekcją historii skłaniającą do wyciągnięcia politycznych wniosków. To tamte doświadczenia leżały u podstaw zarówno taktyki walki lansowanej przez obóz polskiej lewicy podczas okupacji, jak i powojennej polityki Polski Ludowej. Zrozumieliśmy jako naród podstawową prawdę, że aby istnieć, trzeba być silnym. Siła nasza może i będzie polegać, po przekształceniu wewnętrznych stosunków politycznych, społecznych i ekonomicznych, na trwałym sojuszu z bratnimi krajami socjalistycznymi a w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim, który jest i będzie jedynym gwarantem naszego bezpieczeństwa.

Ten aspekt pozwala nam dzisiaj, kiedy wspominamy rocznicę tragicznego Września 1939, patrzeć na tamte dni jak na przegraną jedynie bitwę, z której naród umiał wyciągnąć wnioski i stać się współtwórcą zwycięstwa.

J. Z.

Kto się znęca nad Szwedami? (2)

OSOBA jak wspomnieliśmy, poważna i na stanowisku — szwedzki konsul w Gdańsku Gunnar Wik — na łamach wychodzącego w Malmoe dziennika „Arbetet" stwierdza 31 lipca br. co następuje:

„OSTRZEŻENIE — TAK JESTEŚMY WYKORZYSTYWANI W POLSCE. BĄDŹ OSTROŻNY GDY JEDZIESZ DO POLSKI — MOGĄ TO BYĆ DROGIE I NUDNE WAKACJE — W OKA MGNIENIU MOŻESZ STAĆ SIĘ O 4000 KORON BIEDNIEJSZY. URLOPUJĄCYCH SZWEDÓW WYKORZYSTUJE SIĘ BEZWZGLĘDNIE.

— To szwedzki konsul w Gdańsku Gunnar Wik chce ostrzec wszystkich Szwedów: Nie podróżujcie do Polski, a jeśli to uczynicie — nie dajcie się wziąć na lep..."

RZECZ CAŁA jest nader rozwiekła, trudno więc przytoczyć ją w całości. Może również powinien. Aktualna sytuacja polityczna pozwala partii i państwu socjalistycznemu skoncentrować siły na rozwiązywaniu bieżących problemów ekonomicznych. Wzrasta nie tylko produkcja i wydajność pracy, ale także świadomą dyscyplina ludzi pracy. To da się odczuć niemal na każdym kroku. Rzekome „szwejkowanie", które stara się wmówić Czechom i Słowakom amerykański dziennik, jest tylko jego pobożnym życzeniem oraz wspomnieniem niezbyt chwalebnej niedalekiej przeszłości.

Gdańsku „dwunastu tego rodzaju wypadkami" (jakiego rodzaju?) zaznacza, że w Szczecinie jest „jeszcze gorzej".

ODPIERANIE tego rodzaju bzdurnych a gołosłownych oskarżeń jest zadaniem niewdzięcznym — no bo jak udowodnić, że się nie jest wielbłądem? Z równym powodzeniem mogę napisać, że konsul Wik bije swą żonę — i niech spróbuje udowodnić, że nie bije...

Podstawowym obowiązkiem konsula jest troska o dobro swych rodaków, przebywających na terytorium obcego państwa. Trudno pojąć, dlaczego konsul Wik, rozdzierając szaty nad żałosnym losem „młodych i bardzo porządnych" Szwedów, zatrzymywanych przez polską milicję za nielegalny handel walutami czy pijackie ekscesy, nie zdobył się na zaapelowanie do rodaków o przestrzeganie praw kraju, który ich gości, o unika nie kontaktów ze środowiskami mętów społecznych. Trudno pojąć, dlaczego ani on, ani żaden inny przedstawiciel Szwecji nie zgłosił polskim władzom zastrzeżeń co do sposobu traktowania turystów szwedzkich w Polsce — a faktem jest, że żadne takie zastrzeżenia nie zostały zgłoszone.

Jedynym wytłumaczeniem takiego stanu rzeczy może być to tylko, że swe oskarżenia konsul Wik wyssał po prostu z palca.

Są natomiast — i to bardzo poważne — zastrzeżenia co do sposobu zachowania się w Polsce pewnej części turystów szwedzkich, o czym p. konsul wie doskonale, ale o czym nie uznał za wskazane poinformować czytelników „Arbetet".

WIELE może o tym powiedzieć personel hoteli i restauracji, borykający się z najdzikszymi wybrykami pijanych Skandynawów. Milicja drogowa notuje nagminnie prowadzenie samochodów po pijanemu. Sprawcami 7 proc. wszystkich wypadków drogowych na terenie Szczecina są Szwedzi. Nie brak i sprawdrastyczniejszych, jak choćby zeszłoroczny iście gangsterski wyczyn niejakiego Curta Jonssona, który, zatrzymany na gorącym uczynku przemycania dużej ilości towarów, próbował szaleńczej ucieczki samochodem, usiłując przejechać dwóch milicjantów.

PASTOR Gustav A. Mohlund, były kierownik szwedzkiej agencji konsularnej w Szczecinie, tak pisał niedawno w liście do redakcji dziennika „Ekspressen":

„CZĘŚĆ TURYSTÓW nie zachowuje się w zadowalający sposób podczas swego pobytu w Szczecinie, w związku z czym potrzebują pomocy konsulatu, a często także pomocy kościoła dla marnarzy. Zdecydowana większość turystów nie potrzebuje pomocy konsulatu, ale, niestety, zauważa się tylko tych, którzy upiją się do nieprzytomności, dzięki stylowi życia, nadużywanie spirytusu i obcowanie z prostytutkami obserwuje się niestety także w innych krajach, w których istnieje ożywiony ruch turystyczny.

Na podstawie swego doświadczenia mogę stwierdzić, że większość tych, którzy zachowują się nieodpowiednio w czasie swego pobytu w Polsce, to ludzie mniej lub bardziej wykolejeni, zepchnięci na margines życia. Na podstawie własnej oceny mogę stwierdzić, że polskie władze robią co w ich mocy, aby utrzymać porządek i przyjść szwedzkim turystom z pomocą. Moja współpraca z różnymi polskimi władzami układała się bardzo dobrze i nie sądzę, by to było wyjątkiem".

MOŻNA bez zastrzeżeń podpisać się pod tą oceną, dokonaną przez człowieka kompetentnego i obiektywnego. Jesteśmy w świecie znani z gościnności, ale nikt rozsądny nie może oczekiwać, że granice tej gościnności będziemy rozszerzać aż do absurdu, tolerując łamanie naszych praw, gwałcenie naszego ładu i elementarnych zasad współżycia społecznego.

Zapewne, tego rodzaju złośliwe, nieodpowiedzialne napaści i tak nie zahamują rozwoju turystyki ani postępującego procesu poznawania się i zbliżania zaprzyjaźnionych narodów — jak mówi stare przysłowie: pies szczeka — karawana idzie dalej. Przechodząc do porządku dziennego nad „rewelacjami" wykolejonego młodzieniaszka Lundqvista, nie sposób jednak uczynić tego samego w odniesieniu do wypowiedzi konsula Wika — bo przecież od dyplomaty oczekujemy obyczajów dyplomatycznych, a nie jarmarcznych.

EDWARD GROCHOWSKI

P. S. Ktoś mądrzejszy musiał zapewne podszepnąć konsulowi Wikowi, że jego enuncjacje mogą nie wzbudzić szczególnego zachwytu pana ministra Spraw Zagranicznych Szwecji, bo oto 20 bm. ten sam „Arbetet" na żądanie konsula Wika zamieszcza jego specjalne oświadczenie. Broniąc swej kariery dyplomatycznej, p. konsul stwierdza tu m.in.: „Nie powiedział tego co powiedział, że wszystkie jego wypowiedzi zostały przez dziennikarza „Arbetet" przekręcone i że w ogóle nikogo nie ostrzegał przed odwiedzaniem Polski, natomiast chodziło mu jedynie o ostrzeżenie przed nielegalnymi formami wymiany pieniędzy.

ZAMIAST komentarza — cytat z innego szwedzkiego dziennika — „Kvällposten" — który 18 bm. pisał:

„Szwedzki konsul w Gdańsku Gunnar Wik osobiście poinformował służbę prasową Ministerstwa Spraw Zagranicznych Szwecji, że został błędnie zacytowany — będzie on musiał przełknąć z powrotem „przypisane mu" poglądy..."

E. G.

Poglądy konsula Gunnara Wika

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Pożegnanie wakacji

OTYM, że wakacje, a wraz z nimi prawdziwe lato, kończą się nieuchronnie, przekonać się można nie tyle w stolicy Pomorza Zachodniego bez względu na pogodę, czyli w Szczecinie, ile przede wszystkim w letniej stolicy naszego przepięknego regionu, który w tym roku (po dłuższej przerwie) znów został Międzyzdroje. Jak dowiedzieliśmy się z oficjalnego komunikatu bardzo wysokiej komisji, w konkursie na jako tako przysposobioną do letniego wypoczynku miejscowość wczasową miejscowość nasza letnia stolica — Świnoujście, odpadła w bieżącym sezonie w przedbiegach. Na ocarcie tez można tutaj dodać, że znalazła się w nader ekskluzywnym towarzystwie: wraz ze Świnoujściem zdegradowano bowiem także Sopot oraz Zakopane. Tak czy inaczej, nie zmienia to wszakże faktycznego stanu rzeczy i usilne starania ojców miasta Świnoujścia o to, żeby miasto było możliwie jak najbardziej brudne, restauracje drogie, zatłoczone i obskurne, zapoznanie sklepów pod zdechłym psem, camping eksploatowany jako dzielnicowe śmietnisko i plaża oddana na pastwę losu tudzież wyzysk domokrążców (a może raczej „plażokrążców"?) — przyniosły oczekiwane rezultaty. Nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że zatok nie zjawi się tutaj przynajmniej połowa tegorocznych, gruntownie zmaltretowanych wakacyjnym wypoczynkiem, gości. Miejscowi mieszkańcy nareszcie odetchną. Będzie święty spokój.

ALE WRACAJMY do Międzyzdrojów. Otóż Międzyzdroje, nie wiadomo właściwie u imię jakich to wzniosłych celów, z roku na rok stają się coraz bardziej schludne i lepiej zagospodarowane. Pomijam uprzejmą obsługę w kawiarniach, dzięki której goście zagraniczni tracą resztkę polskiej egzotyki, a rodacy wybałuszają oczy ze zdziwienia, mniemając błędnie, że oto nagle i niespodziewanie znaleźli się bez dewiz i paszportów co najmniej w Bułgarii. Ale pozcorta to mnóstwo kwiatów we wszelkich możliwych i niemożliwych miejscach miasteczka. Dla kogo postawiano rzeźby, w dodatku — surrealistyczne? Dlaczego nigdy nie brakuje chleba, a nawet rurek z kremem?

Nie będę przedłużał tej niezrozumiałej całkowicie dla zwyczajnego, krajowego śmiertelnika litanii, nie wykluczającej zresztą ewentualności wpisania tego i owego do książki zażaleń, jako że nie ma róży bez kolców. Tym bardziej, że jako się rzekło na początku, wakacje dobiegają końca nawet w Międzyzdrojach. To, co jeszcze tam widać z sezonu — to ostatnie akordy. Zgrabne dziewczyny, nieustraszenie trwające na plaży w kostiumach superminiś. Starszy pan, który przy promenadzie kontynuuje twórczość artystyczną, produkując w ciągu jednej minuty dwa dokładne profile twarzy za jedne dziesięć złotych. Kucyk fotografa, cierpliwie pozujący do rodzinnych konterfektów znad polskiego morza. I wreszcie dwaj importowani hippiesi z wypisanymi własnoręcznie na brudnawych koszulach sentencjami: MEMENTO MORI oraz MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻY ŚMIERĆ.

CAŁE TO, zresztą dosyć zwięzłe, reasume tegorocznego sezonu wakacyjnego w letnich awanportach Szczecina łączy się jak najściślej ze skromną ideą, jaka od długich lat przyświeca autorowi niniejszej rubryki. Nawet maleńkie dziecko — po zapoznaniu się z naszkicowaną wyżej sytuacją — orzekłoby nie niechybnie, że wielki Szczecin działał latoś „po linii" Świnoujścia. Normalny, całoroczny chaosik spotęgowany został dodatkowo czynnikami natury wyższej, takimi na przykład, jak miły bałaganik w remoncie Bramy Portowej, rozbebeszonym fragmentem placu Żołnierza maszerującym parkanem na placu Zwycięstwa. Pozwala to mieć niepłonną nadzieję, że molojecka sława zielonego i gościnnego grodu, którą rzekomo życzliwi sprokurowali nam w kraju i za granicą, nareszcie szlag trafi. Samymi atrakcjami „Kaskady", nawet wówczas, jeśli będzie tam nas bawić nie tylko (notabene bardzo dobre) varietté czesko-niemieckie, lecz reprezentacyjny zespół paryskiego Moulin Rouge ze striptiserką z Caracas włącznie, gości do nas nie zwabimy. A ponieważ nade wszystko nie leży sobie cenić święty spokój, my się, że w sumie efekty tegorocznego sezonu ocenić można jako nasze wielkie osiągnięcie i nie notowany od lat sukces. Szczecin przesyła zatem najlepsze ukłony bratniemu Świnoujściu. I apeluje gorąco, jak przyjaciel do przyjaciela: tak trzymać, koledzy! Tak trzymać! Tak, a jak się uda, to jeszcze bardziej skutecznie.

B. CHOCIANOWICZ

Trzy razy o Nikiforze Krynickim

ZESPÓŁ rzeczoznawców Ministerstwa Kultury i Sztuki zatwierdził już projekt grobowca słynnego „prymitywa" Nikifora Krynickiego. Autorem zatwierdzonego projektu jest znany rzeźbiarz Bronisław Chromy. Grobowiec będzie przykryty blokiem z surowego granitu. W jednym z jego końców trzy madonny imiłować będą cerkiewne wieżyczki.

Już 700 prac Krynickiego Nikifora — akwarel i rysunków — zgromadziło muzeum w Nowym Sączu. Najstarsze prace sięgają 1918 r. Galerię obrazków prymitywisty otwiera wielokrotnie reprodukowany „autoportret potrójny". Prace najmłodsze, to rysunki i akwarele wykonane przez Nikifora podczas ostatniego pobytu w sanatorium. Muzeum nie gromadzi prac seryjnych Nikifora.

Być może, Nikifor Krynicki stanie się bohaterem... powieści. Jeden z mieszkańców Nowego Sącza, znający malarza już w latach młodości, pisze o nim powieść. Obok faktów autentycznych i udokumentowanych, autor zamierzonej książki poda je także wydarzenia fabularyzowane. Jak na razie, w powstającej powieści Nikifor nie został jeszcze wplątany ani w aferę miłosną, ani w szpiegowską...

(Kt-PAP)

Turbiny dla siłowni atomowych

TURBINY gazowe poruszane są strumieniami gorących gazów powstających w trakcie spalania. System taki ma sporo niedogodności, duże są straty ciepła i energii. Dr Wilhelm Endres z firmy Brown Boveri - Sulzer Turbomaschinery (NRF) zaproponował zastosowanie w turbinach sprężonych z reaktorami atomowymi zamkniętego obiegu helowego. Turbiny takie miałyby moc 50–100 MW. Projekt ten, atrakcyjny ekonomicznie, niesie jednak wiele problemów technicznych. Główną trudnością jest zaprojektowanie sposobu połączenia turbiny z reaktorem. Wprawdzie hel nie powoduje korozji ani też nie osłabia w inny sposób materiałów konstrukcyjnych reaktora niemniej bardzo złożony technicznie jest system uszczelnień, który należy zastosować dla zapobieżenia ewentualnym przeciekom lub eksplozjom. Trzeba będzie zaprojektować zupełnie nowe rodzaje zaworów, przewodów i uszczelek.

(NT PAP)

Naukowcy ostrzegają

KATEDRA Gleboznawstwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie prowadzi od 2 lat szczegółowe badania zasolenia gleby w Szczecinie. Doświadczenia, przeprowadzane systematycznie w różnych porach roku wykazały, że wiosną na terenie miasta występuje w glebie największe natężenie szkodliwych dla drzew składników, takich jak chlor i sód. Naukowcy ostrzegają — jeśli nadal nadużywać się będzie chlorku sodu do walki z zimową gołoledzią, nasze miasta zamienią się wkrótce w bezdrzewne pustynie.

(NT-PAP)

Krzyżówka nr 33

POZIOMO: 1. Mały okręt eskortowy używany do zwalczania okrętów podwodnych. 3. Zasłona okienna. 6. Utwór instrumentalny w rodzaju fantazji, często na tematy ludowe. 8. Prawy dopływ Wisły. 10. Trąba myśliwska. 11. Zwierzę z rodziny kotów. 13. Przyświeca wielkim czynom. 15. Ma je skóra. 17. Składana ścianka. 21. Dyscyplina sportowa. 23. Naczynie używane przy dojeniu. 24. Mocne piwo angielskie. 26. W dawnej Polsce – zbrojne wystąpienie szlachty przeciw królowi. 27 Linie na mapie łączące miejscowości o jednakowej temperaturze. 28. Drzewo liściaste o twardym, cennym drewnie.

PIONOWO: 1. Mineral najtwardszy po diamencie. 2. Naramienniki. 4. Duża impreza handlowa. 5. Wytrzymałość, nieugiętość. 7. Surowiec do wyrobu kaszy jaglanej. 9. Autor „Spiżowej bramy". 12. Otręby. 14. Rodzaj nawierzchni drogowej. 16. Dorsz. 18. Składnik zaprawy murarskiej. 19. Polecenie. 20. Postać z „Hamleta". 22. Wawrzyn. 23. Pałac sułtański w Konstantynopolu. 25. Rodzaj świdra.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8 w terminie 10-dniowym z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 33".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 31

POZIOMO: fumy, rodzynek, istota, ósemka, aga, jod, fałsz, drwal, Iza, gaj, puszta, Fronda, peleryna, trys.

PIONOWO: kurs, pyton, armator, zdrój, dylemat, perkusja, gargulec, kasztel, szafran, jasyr, Wolin, dryf.

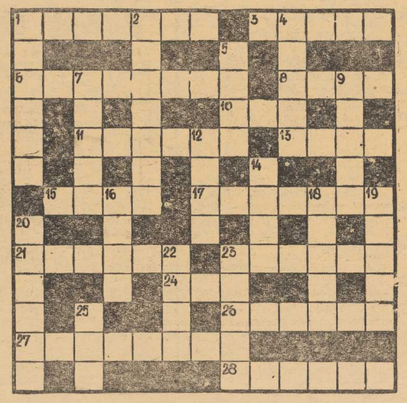

(Tyt. oryginału „THE GREEN-EYED MONSTER" tłum. Izabela Dąbska)

130

— Wydaje mi się jednak teraz, że to był poroniony pomysł — mówił dalej Ned — tak samo jak wyrzucenie szkatułki do pojemnika na śmiecie przed domem. Zupełnie nie miałem pojęcia, co z nią zrobić i co za pech, że właśnie ty, ty musiałeś ją znaleźć! Ale teraz kiedy wszystko zostało wyjaśnione, zapomnijmy o całej tej sprawie. Mam u siebie te wszystkie błyskotki. Co masz zamiar z nimi zrobić? Wrzucić do ścieku, tak samo jak pierścionki Maureen?

Andrzej podszedł w milczeniu do okna i rozsunął zasłony. Światło dnia zalało pokój a nieład w nim panujący jeszcze bardziej wyszedł na wierzch. Wracając do tapczanu na którym siedział Ned, Andrzej potknął się o parę dużych, zamszowych kamaszy, Keitha.

— Ned... Czy to ty zabiłeś Maureen? — spytał przejmującym głosem.

— Na litość boską! Z powodu tych paru szkiełek?

— Tak. Z powodu tych jej szkiełek. A także żeby przeszkodzić jej w porozumieniu się z Thatcherami.

— O, Boże mój! Ależ Andy! Andy! Mówiłem ci sto razy, że Rosemary rozporządza własnym majątkiem i Thatcherowie nie mają tu nic do gadania. Absolutnie nic!

— Mogą ją wydziedziczyć. To, że Rosemary ma własny majątek i to, że zostałbyś zięciem milionera — to dwie całkiem różne sprawy!

Ned zerwał się gwałtownie z tapczanu i zaczął mówić w podnieceniu:

131

— Kiedy ty nic a nic nie rozumiesz! Przed tym właśnie chcemy z Rosemary uciec! Przed tymi strumieniami cuchnącego złota, w jakim się nurzają ci milionerzy! Już wszystko szczegółowo omówiliśmy. Rosemary ma bzika na punkcie Meksyku. Zamierzamy nabyć tam niewielki domek. Ona będzie malowała a ja — ja spróbuję pisać. Owszem, zgadzam się, że pomysł oszukania towarzystwa asekuracyjnego był bezsensowny, w każdym razie pomyślałem o tym dopiero dzisiaj rano. Ale po grubszym zastanowieniu się z pewnością bym tego nie zrobił... Ja... Andy! Wszystko co ci mówiłem, to najświętsza prawda! Jak Boga kocham! Przysięgam!

Łyżeczka stała teraz prawie pionowo w wystygłej papce owsianej. Ned odstawił miseczkę na stolik, obok zgniecionej szkatułki. Och, Ned! — pomyślał śmiertelnie znużony Andrzej. Głośno zaś powiedział:

— Okay, Ned. Daj mi tę biżuterię...

Twarz Neda znowu promieniała.

— Oczywiście! Oczywiście! Zaraz wszystko przytaszczę z sypialni!

Wybiegł z pokoju a Andrzej usiadł na opróżnionym przez niego miejscu na tapczanie. Po chwili Ned zjawił się znowu, z dużą płóconną kopertą w ręce.

— O! Masz tu wszystko! — powiedział.

Koperta była nie zapieczętowana. — Ned ją przechylił i wysypał zawartość na kolana brata. W tej samej chwili z kuchni doszedł odgłos jakiegoś wybuchu.

132

— Rany boskie! — zawołał Ned. — To znowu ten cholerny imbryk do kawy!

Wypadł jak piorun z pokoju, a Andrzej wpatrywał się bezmyślnie w rozsypane na jego kolanach błyskotki. Miał wrażenie, że doszedł już do punktu, w którym nie odczuwa się już nic... żadnego bólu... żadnego żalu. Sznur pereł i broszka z rubinem, które podarował Maureen — nie budziły żadnych wspomnień o niej. Atmosfera niepewności, jaka znowu do koła jej postaci powstała — kochała go czy nie kochała—uczyniła ją jakąś nierealną. A te klejnoty, to jedynie bezduszne przedmioty, które może ułatwiłyby sytuację, gdyby stanowiły istotny powód do zbrodni dla rzezimieszków, ale teraz, dzięki temu idiocie Nedowi — były tylko czymś, czego należało się jakoś pozbyć...

Bo to wszystko to był przecież na pewno tylko idiotyzm ze strony Neda, prawda? Z każdą chwilą dojrzewała konieczność zdecydowania się na coś i teraz, kiedy udało mu się zwalczyć gniew i gorycz rozczarowania do brata — zrozumiał, że już właściwie dokonał wyboru Ned — to był ten sam, niepoprawny Ned Wykorzystał amory bogatej, brazylijskiej wdowy, wykaraskał się ze szponów gangsterów na Florydzie, kombinował, jakby najzręczniej podejść towarzystwo asekuracyjne — był na tyle naiwny, że wierzył w ziemski raj w Meksyku, gdzie Rosemary by malowała, a on... pisał. Co? Jednym słowem sama miłość i poezja!

Ale Ned nie zamordował Maureen...

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Firmowe" plotki na niedzielę

KIBICE W FINALE

W TYGODNIKU „Nowe Czasy" czytamy: „Na ostatnich mistrzostwach świata w piłce nożnej drużyna NRF zajęła, jak wiadomo, trzecie miejsce. Jednakże kibice, którzy przybyli do Meksyku znad Renu dla moralnego wsparcia swej drużyny, zasłużyli sobie całkowicie na pierwsze miejsce... ilością urządzonych awantur. Ambasada NRF w Mexico czyniła starania u władz meksykańskich o zwolnienie z aresztu około 400 niemieckich kibiców, zatrzymanych przez policję. Prawie 100 wielbicieli drużyny NRF znalazło się w izbie wytrzeźwień. Ponadto ambasada musiała zapłacić ponad 500 rachunków w restauracjach, ażeby uratować przed więzieniem za długi swoich rodaków, którzy topili przy stole żal, że ich drużyna zajęła zaledwie trzecie miejsce".

KOPACZEWSKI ZNOWU NA BOISKU

SŁYNNY francuski piłkarz, polskiego pochodzenia Raymond Kopaczewski, który 13 października skończy 39 lat, wznowił ostatnio treningi i w tym sezonie najprawdopodobniej znów wystąpi w szeregach I-ligowego Reims. Trener drużyny Elie Fruchart jest zdania, że jeśli zaproponuje mu by grał: odpowie twierdząco, ponieważ nadal kocha piłkę nożną.

ROWER DLA MISTRZA

GIACOMO AGOSTINI jest bezsprzecznie najpopularniejszym motocyklistą świata. Natura nie poskąpiła mu talentu. Każde jego pojawienie się na torze wywołuje okrzyki zachwytu. Od kilku lat nie ma na świecie motocyklisty, który zdołałby go pokonać. Jest bezkonkurencyjny w klasach 350 i 500 ccm. Podczas eliminacji do MŚ na torze w Sachsenring (NRD), Agostini za zwycięstwo w klasie 500 ccm otrzymał skladany rower.

Zebrał (g)

PIĄTE miejsce w sztokholmskim turnieju lekkoatletów o Puchar Europy jest w zasięgu możliwości polskiej drużyny. Naszym najsilniejszym punktem jest przede wszystkim Henryk Szordykowski w biegach na 1 500 m i 5 tys. m.

NA ZDJĘCIU: Szordykowski w półfinałowym biegu na 5 tys. m w Helsinkach zapewnił sobie paszport do Sztokholmu. Od lewej: de Hertoghe (Belgia), Szordykowski, Nagel (NRD) i Naajde (Szwecja).

(CAF — Photofax)

Gorąca jesień lekkoatletów

Nowosz i Werner zwyciężają w Pucharze Europy

Drugie miejsca sztafety i Szordykowskiego

SPECJALNY wysłannik redakcji sportowej PAP — Zbigniew Chmielewski donosi ze Sztokholmu:

OKOŁO 100 mln telewidzów w 20 krajach europejskich śledzi na ekranach telewizorów przebieg finału lekkoatletycznego Pucharu Europy, który rozpoczął się w sobotę i kontynuowany będzie w niedzielę w Sztokholmie. Puchar Europy, od bywający się dopiero od 5 lat, zrobił prawdziwą furorę i pod względem popularności niewiele ustępuje indywidualnym mistrzostwom Europy.

Na starcie w stolicy Szwecji stanęło 7 czołowych drużyn Europy: Francja, NRD, NRF, POLSKA, Włochy, Szwecja i ZSRR. Do Sztokholmu zjechało ponad 200 dziennikarzy, 39 fotoreporterów, ponad 100 osób personelu radiowo-telewizyjnego. Z Francji, NRF, Danii przybyły specjalne pociągi z turystami.

PO PIERWSZYM dniu zaciętych i wyrównanych pojedynków klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) NRD	50 pkt.
2) Francja	48,5 pkt.
3) NRF	44 pkt.
4) ZSRR	42,5 pkt.
5) POLSKA	38 pkt.
6) Szwecja	34 pkt.
7) Włochy	23 pkt.

Poziom pierwszej czwórki — NRD, Francji, NRF i ZSRR jest bardzo wyrównany i nadal sprawa, kto zdobędzie Puchar Europy na rok 1970 jest otwarta. **Wydaje się, że Polska zdoła obronić piątą pozycję co stanowi ambicję całej naszej drużyny.**

Na starym stadionie olimpijskim w Sztokholmie zebrała się cała czołówka europejska, dlatego też każde zwycięstwo indywidualne, bądź też zakwalifikowanie się do pierwszej trójki ma dużą wartość sportową. Jan Werner w bezpośrednim pojedynku ze swymi najgroźniejszymi rywalami: Francuzem Nalletem, Sawczukiem (ZSRR) i Schloeske (NRF) udowodnił, że jest najlepszym 400-metrowcem Europy. Wywalczył zwycięstwo w pięknym stylu.

MÓWI ZWYCIĘZCA:

— BYŁEM dobrej myśli przed biegiem — powiedział Jan Werner. Kiedy dowiedziałem się, że mam drugi tor, a więc będę gonił wszystkich konkurentów, uwierzyłem w swe siły. Z Nalletem przegrałem w swojej karierze tylko raz. Wiele obiecuję sobie teraz po sztafecie 4×400 m, gdzie mamy jeszcze porachunki z Francuzami, rezultat 45,9, to wyrównanie mego najlepszego tegorocznego wyniku, który osiągnąłem na tartanowej bieżni.

WIELKA SZKODA, że wskutek kontuzji na starcie Pucharu Europy nie mógł stanąć mistrz Europy Walery Borzow (ZSRS). Nowosz miałby bowiem okazję zmierzyć swe siły ze swym najgroźniejszym w Europie rywalem. Nie wiadomo jak potoczyłyby się losy tej walki, bowiem Polak jest obecnie doskonale dysponowany psychicznie. W Sztokholmie Nowosz wygrał „setkę" w czasie 10,4 pewnie wyprzedzając reprezentanta NRD Schenke i Wucherera (NRF) — obaj 10,5.

A SZCZĘŚCIE BYŁO BLISKO

JEDNYM z faworytów biegu 1500 m był Henryk Szordykowski (3:42,5). Nie zawiódł on nadziei swoich kibiców i zajął drugie miejsce przegrywając jedynie z Włochem Arese, ale wyprzedzając rekordzistę Europy Francuza Vadoux.

Jeszcze jedna konkurencja dostarczyła wiele emocji — bieg sztafetowy 4×100 m. Zespół Polski startował w składzie: Wagner, Cuch, Romanowski, Nowosz. Polacy rozpoczęli walkę bardzo dobrze i zanosiło się na trzecie zwycięstwo naszych reprezentantów. Niestety zawiodła ostatnia zmiana. Na ostrym wirażu silnie zbudowany Romanowski biegł słabo. Nowosz wystartował poprawnie, ale musiał zatrzymać się by przejąć pałeczkę od swego kolegi. Tymczasem sztafeta NRD była już 3 metry w przodzie. Nowosz rzucił się w pościg. Nie zdołał jednak minąć biegnącego na ostatniej zmianie w zespole NRD Eggera. Sprinterzy NRD uzyskali dobry czas 39,4 wyprzedzając Polaków o 0,1 sek.

DWA efektowne zwycięstwa, drugie miejsca sztafety i Szordykowskiego nie dały jednak w sumie wysokiej pozycji, ponieważ w kilku innych konkurencjach nasi zawodnicy zajmowali ostatnie miejsca.

Opr. (a)

4 porłowców w reprezentacyjnych dresach

Koszykarze Pogoni trenują w Świnoujściu

W DRUGIEJ POŁOWIE października rozpoczną ligowe boje koszykarze szczecińskiej Pogoni, uczestniczący w mistrzostwach II ligi. Od dwóch tygodni 18 zawodników zespołu przebywa na obozie w Świnoujściu, który potrwa do 5 września.

W miesiącu wrześniu kilku koszykarzy Pogoni weźmie udział w międzynarodowych występach naszych reprezentacji. Krasoń, Czaboń i Rosiak wyjadą z kadrą najmłodszych koszykarzy do Bułgarii, a Słomiński pojedzie z reprezentacją młodzieżową do Anglii. (ja-gr)

„Dar Szczecina" wygrał jubileuszowe regaty

(Inf. wł.). Międzynarodowe, jubileuszowe regaty TZG na Bałtyku wygrał szczeciński jacht flagowy „DAR SZCZECINA" pod dowództwem kapitana Jerzego Kraszewskiego.

Gratulujemy pięknego sukcesu.

PIŁKA NOŻNA

I LIGA PIŁKARSKA

Legia — Zagłębie Wałbrzych 3:0 (1:0)

II LIGA

W SPOTKANIU piłkarskim o mistrzostwo II ligi Start (Łódź) pokonał Unię (Racibórz) 2:0 (1:0).

Garbarnia Kraków — Motor Lublin 3:0 (0:0).

Urania Ruda Śl. — Śląsk Wrocław 0:1 (0:0).

Rozpoczęły się zawody woprowców

WCZORAJ na wodach jeziora Głębokie rozpoczęły się III Ogólnopolskie Zawody Ratowników WOPR. W imprezie bierze udział czołówka zawodników z całego kraju. Poziom wczorajszych konkurencji był niezwykle wyrównany, a zmagania woprowców ciekawe i emocjonujące. Faworytami w walce o prymat w kraju są: ekipa województwa katowickiego, ubiegłoroczny triumfator zawodów oraz zespół szczeciński. W dniu dzisiejszym poznamy zwycięzców imprezy. Początek niedzielnych zawodów o godz. 9 na basenie Pogoni przy ul. Twardowskiego. (g)

Spróbuj — może i ty będziesz mistrzem!

SKL ogłasza nabór

PO okresie dwumiesięcznej „frajdy" wakacyjnej czas pomyśleć o skoncentrowaniu czasu na nauce i sporcie.

Szczeciński Klub Lekkoatletyczny ogłasza kolejny nabór dziewcząt i chłopców w wieku od 12—18 lat.

DLA zorientowania informujemy, że przy klubie działa osiem grup specjalistycznych, w których młodzież może zdobywać ostrogi mistrzowskie.

Klub zapewnia swoim zawodniczkom i zawodnikom pełną opiekę lekarską oraz pomaga — poprzez prowadzone bezpłatne korepetycje — w możliwości nadrobienia zaległości.

WARTO również wiedzieć, że w trakcie zakończenia znajduje się modernizacja urządzeń t.a., które adaptuje się do najnowocześniejszych wymogów. Stadion SKL posiadać będzie, jako jedyny w województwie, ośmiotorową bieżnię oraz kompleks urządzeń do skoków, rzutów i ćwiczeń siłowych.

A więc nie czekaj, lecz sam zgłoś się na stadion SKL przy Al. Woj. Polskiego 198 (za fabryką „Polmo") — codziennie w godzinach od 17—19. Telefonicznych informacji możesz zasięgnąć pod numerami 440-73, wzgl. 758-68. (im)

7 września inauguracja strzeleckiej „B" klasy

W WYNIKU przeprowadzonych latem eliminacji „C" klasy strzeleckiej przez Zarząd Miejski LOK wyłoniono 6 najlepszych drużyn reprezentujących kolejno: Stocznię Szczecińską im. A. Warskiego, Technikum Budowy Okrętów, „Elektromontaż", Zakłady Nawozów Fosforowych, Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i sekcję „Nauczyciel" z Trzebieży, które we wrześniu i październiku zmierzą się w I rundzie rozgrywek „B" klasy.

Zawody przeprowadzone będą 7 i 18 września oraz 2 października na strzelnicy LOK przy ul. Twardowskiego.

Reprezentacje biorące udział w zawodach muszą w swoim składzie posiadać dwóch seniorów, jedna seniorkę i juniorkę oraz jednego juniora — razem 5 osób. (Juniorzy do 20-go roku życia). Walka rozegra się o prymat w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej w konkurencji kbks 7a, to jest 3 strzały próbne, 10 ocenianych, oddanych w postawie strzeleckiej leżąc bez podpórki do tarczy 16x11 z odległości 50 metrów w czasie 25 minut. Do zawodów dopuszczono wszelką broń typu szkolnego z przyrządami celowniczymi otwartymi. (dym)

Sukces piłkarzy ręcznych Pogoni

MIĘDZYNARODOWY mecz piłkarzy ręcznych: Pogoń Szczecin — BSG Motor Stralsund (NRD) zakończył się wczoraj zwycięstwem portowców 20:13 (10:8).

Dziś o godz. 10 na stadionie przy ul. Twardowskiego — rewanż. (a)

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 9 — basen Pogoni — ogólnopolskie indywidualne zawody ratowników WOPR.

Godz. 10 — stadion Pogoni — międzynarodowy mecz piłki ręcznej mężczyzn Pogoń — BSG Motor Stralsund. Tamże o g. 11 mecz piłki ręcznej kobiet Pogoń — Warta Gorzów.

Godz. 10.30 — stadion Arkonii — mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi okręgowej Arkonia I-b — Czarni Szczecin.

Godz. 12 — stadion Pogoni — mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi okręgowej Pogoń II — Odra Chojna.

Godz. 16.30 — stadion Arkonii — mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej Arkonia — Polonia Bydgoszcz.

BRĄZOWE MEDALE SKOCZKÓW DO WODY

PIĘKNY sukces odnieśli w sobotę na Uniwersiadzie w Turynie polscy skoczkowie do wody, zdobywając dwa brązowe medale: Elżbieta Wiernikówna w skokach z trampoliny i Jakub Puchow w skokach z wieży.

„Blaski i cienie" pracy ratowników

MIMO ŻE LATO już się kończy — piękna, słoneczna sierpniowa pogoda sprawia, iż plaże Wybrzeża cieszą się nadal wielką frekwencją. Na Zachodnim Wybrzeżu rekordy biją, oczywiście, renomowane kurorty: Świnoujście, Międzyzdroje, Dziwnów. Nad bezpieczeństwem plażowiczów czuwają wykwalifikowani ratownicy. Wykwalifikowani, ale...

Leży przed nami list skierowany do Zarządu Wojewódzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie, podpisany przez 14 ratowników ze Świnoujścia. Cytujemy fragmenty:

...„brak aparatów do sztucznego oddychania typu „Medi" na 6 stanowiskach... rotownicy strzegący 2 800-metrowy odcinek plaży dysponują jedynie 2 takimi aparatami... brak wiosel do łodzi, lornstek, lub elektroakustycznych..." i dalej: ...„w kwaterze mieszkalnej nie ma kuchni, ciepłej wody, urządzeń sanitarnych... za tego rodzaju wygody potracają nam 1 500 zł miesięcznie"...

Pomijając perypetie socjalno-mieszkaniowe, choć równie ważne dla właściwego wypoczynku a co się z tym wiąże — zachowania kondycji ratowników, brak sprzętu jest rzeczą niedopuszczalną i w przyszłym sezonie absolutnie nie może się powtórzyć.

A propos pracy ratowników: są oni, jak wiadomo, upoważnieni do wydawania — po uprzednim skontrolowaniu umiejętności delikwenta — kart pływackich, za które opłata wynosi 10 zł. Niestety, zdarzają się kombinatorzy, w rodzaju Leszka P. z Dolnośląskiego Okręgowego Związku Pływackiego, którzy za wydanie karty zażądał... 50 zł. Jak nas poinformował wiceprezes ZW WOPR w Szczecinie, Jerzy Bakuła — nieuczciwego ratownika zawieszono w czynnościach, zawiadamiając jednocześnie o fakcie Zarząd Wojewódzki WOPR we Wrocławiu. Powzięto już pewne kroki zaradcze i należy przypuszczać, że podobne wypadki na szczęście sporadyczne, więcej się nie powtórzą. (op)

NIEDZIELA
30 SIERPNIA

DZIŚ: RÓŻY
JUTRO: BOHDANA

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 20 st. Wiatry słabe, zmienne.

RADA DNIA

Pogoda zapowiada się „bombowo" — radzimy więc rodzinny wypad za miasto. Tylko — jedna prośba; w lesie — ostrożnie z ogniem!

TEATRY

POLSKI – nieczynny; MUŻYCZNY – „Eksportowa żona" g. 19; CYRK „GDAŃSK" – al. Wyzwolenia – g. 15, 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) – „Old Surehand" – godz. 10.30 – jugosłow. – od lat 11 – panoram.; „Razem z Gunilą" g. 13, 15.30, 18, 20.30 – szwedzki – od lat 18; poniedziałek: „Między wrześniem a majem" g. 10, 12 – pol. – od lat 11; „Romeo i Julia" g. 14, 17, 20 – ang. – od lat 16; KOSMOS (tel. 355-02) – „Ruchomy cel" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – USA – od lat 16 – panoram. (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 438-18) – „Prawo i pięść" g. 9, 11.15 – pol. – od lat 16; „Piękny listopad" g. 13.30, 16, 18.30, 21 – wł. – od lat 18; poniedziałek: „Winnetou i król nafty" g. 9, 11.15; „Jesteś już mężczyzną" g. 13.30, 16, 18.30, 21 – USA – od lat 18; BAŁTYK (tel. 733-35) – „Testament Inków" g. 9; „Jesień Cheyennów" g. 11, 14, 17, 20 – USA – od lat 14 – panoram.; poniedziałek: g. 11, 14, 17, 20; „Niezłomny Wiking" g. 9; POLONIA (tel. 218-34) – „Westerplatte" g. 10.30, 13 – pol. – od lat 12 – panoram.; „Pojedynek w słońcu" g. 15.30, 18, 20.30 – USA – od lat 16 (niedziela i poniedziałek); PIONIER (tel. 475-62) – „Tajemniczy mnich" g. 13, 15 – radz., od lat 7; „Wrzesień 1939" g. 16.50; „Zezowate szczęście" g. 18, 20 – pol – od lat 16; „Sposób na kobiety" g. 22.15 – ang. – od lat 18 (niedziela i poniedziałek); MARS – „Nasza zwariowana rodzinka" g. 18, 20 – czeski – od lat 14 – panoram.; PROMIEŃ – „Powrót rewolwerowca" g. 14, 16.10, 18.20, 20.30 – USA – od lat 14; FALA – „Fanfan Tulipan" g. 13, 15, 17, 19 – fr. – od lat 14; ECHO (Krzekowo) – „Dziewica dla księcia" g. 18, 20 – wł., od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) – „Teoria uwodzenia" g. 14, 16, 18 – czeski – od lat 18; „Prawda przeciw prawdzie" g. 20 – USA – od lat 16 – panoram.; MEWA (Zelechowo) – „Nowy" g. 16, 18 – pol. – od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) – „Album polski" g. 16, 18.45 – pol. – od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) – „Sól ziemi czarnej" g. 18, 20 – pol. – od lat 14; BAJKA (Police) – „Znicz olimpijski" g. 15, 17, 19 – pol. – od lat 14; SYRENKA (Jasienica) – „Niezdolny do służby liniowej" g. 17, 19 – radz. – panoram. – od lat 11; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) – „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 18 – pol. – od lat 14 – cz. II i III – panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) – „Cała naprzód" g. 19 – pol. – od lat 16, panoram.; OGRODOWE – „Działa Navarony" g. 19.45 – panoram. – ang.; DERBY – „Łowcy skalpów" g. 20 – USA – od lat 16 – panoram.; WISŁA (Goleniów) – „Worek prezentów" g. 10; „Znaki na drodze" g. 16, 18, 20 – pol. – od lat 14; PANORAMA (Stargard) – „Bitwa o Kozi Dwór" g. 12; „Wyzwanie dla Robin Hooda" g. 18, 20 – ang., od lat 14; GRYF (Gryfino) – „Dni grozy i śmiechu" g. 11 – USA – od lat 11; „Chłopcy z Placu Broni" g. 17, 19 – węg. – panoram.; DAR (Stargard) – „Wilk morski" g. 12.30 – pol. – od lat 7; „Co wieczór o 11" g. 16, 18, 20 – radz. – od lat 14 – panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) – „Małpia kuracja" g. 11 – USA – od lat 11; „Nikt nie rodzi się żołnierzem" g. 17, 19 – radz. – od lat 14; WENUS (Goleniów) – „Powodzenia chłopcze" g. 12; „Zemsta hajduków" g. 17, 19.30 – panoram., od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

PIONIER – „O gałgankowym smoku" – godz. 10, 11, 12; MARS – „Tajemnica zielonego boru" g. 11; PROMIEŃ – „Na tropie Sokoła" g. 11.40; FALA – „Przygody Tolka Borówki" g. 11.30; SZMARAGDOWE – „Mój przyjaciel delfin" g. 12; MEWA – „Tanu Twardowska" g. 12; PRZYJAŹŃ – „ZOO" g. 12; HUTNIK – „Skradziony balon" g. 12; BAJKA – „Tajemnice tajgi" g. 11.15; SYRENKA – „Przygoda w górach" g. 13; BIAŁY ŻAGIEL – „Czy macie w domu lwa" g. 16; ZATOKA – „Nie bójcie się tabliczki mnożenia" g. 15.
REPERTUAR KIN – na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON – Woj. Pol. 36 – „Indie" g. 10.30–20.30.

WYSTAWY

MUZEUM – Staromłyńska 27 – Sztuka Pomorza Zachodniego XIII–XVII w.; 25 lat plastyki szczecińskiej: g. 10–16; WAŁY CHROBREGO 3 – Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945–1970; Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; Dzieje monety kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Węgierska sztuka współczesna g. 10–16; ZAMEK – Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10–18; KLUB GARNIZONOWY – Wawrzyniaka 7 – „Wrzesień 1939"; „Na straży polskiego nieba"; „Lotnictwo polskie w II wojnie światowej" g. 16–20.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY – Wojciecha 7; WEWN. – Unii Lubelskiej CHIR. – Golęcino; POŁOŻNICTWO – Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA – Jedn. Narodowej 12 – g. 12–7; OGÓLNA – Jedn. Narodowej 12 – całą dobę; STOMATOLOGICZNA – al. Piastów 1 – g. 9–14.

APTEKI

NR 47 (odtrutki i tlen) – al. Wyzwolenia 16 – tel. 422-46; NR 2 – Mickiewicza 101 – tel. 736-44; NR 4 – Woj. Pol. 14 – tel. 352-61.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 4 – al. Wyzwolenia 6/8 – g. 10–15; NR 1 – Woj. Pol. 52 – g. 15–20; NR 8 –Jedn. Narodowej 47 – g. 14–20; NR 5 – al. Wyzwolenia 27 – g. 14–20.
OBSŁUGA SAMOCHODÓW – Stacja MOTOZBYT – pl. Orła Białego 10 – g. 8–16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

9 Program dnia. 9.05 Przypominamy, radzimy. 9.25 „Mały zbieg" — film radz. 11.10 Film seryjny „Wyprawy". 11.35 Dziennik TV. 11.50 Przemiany. 12.20 Teatrzyk dla przedszkolaków „Kasztanowy dziadek". 13 Telefuturniej. 14 PKF. 15 Sprawozdanie z finałowych zawodów 1.a. mężczyzn o Puchar Europy. 17.05 Transmisja koncertu symfonicznego z Wrocławia. 18 Estrada Literacka. 18.40 Film baletowy „Romeo i Julia". 19 „Berlińskie spotkania". 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.15 X Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — koncert jubileuszowy. 21.25 Magazyn sportowy. 23.35 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK

16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17 Dla dzieci film z serii „Gawędy wujka Remusa". 17.15 „Echo stadionu". 17.30 „Tramp". 17.55 Magazyn ITP. 18.15 „Poznański wrzesień". 18.30 „O żywności naukowo". 18.45 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Studio 63 „Czas, który minął". 21 „Berlin zachodni". 22.10 Dziennik TV. 22.35 Program na jutro.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 12.05, 16.40, 20, 23, 24.

7.30 „Show w rannych pantoflach". 9.05 Fala 56. 9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10 Dla dzieci „To i owo przez telefon". 10.20 Radioniedziela. 10.30 „Parafrazy". 11 Rozgłośnia harcerska. 12.15 Zespół Dziewiątka. 13 Koncert życzeń. 14 Radioniedziela. 14.30 „W Jezioranach". 15 Transmisja z finału Pucharu Europy w l.a. mężczyzn. 16.45 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 17 Teatr PR „Recepta dr Makropulosa". 18.40 Minikabaret B. Krafftówny. 19 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.30 „Matysiakowie". 20.15 Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, w przerwie „Kredką po parkanie". 23.10 Taneczny non stop.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 22, 22.50; SERWIS RYBACKI: 16, 21.30, 24.

7 Gra polska kapela. 7.45 Znane i nieznane melodie i piosenki. 8 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Bałtycka wachta. 9.05 Poranek z piosenką. 9.30 Muzyka. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 „Pożegnanie lata". 10.57 Sprzężenia muzyczne. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Parada melodii, rytmów i przebojów. 15 Wakacyjny Teatr „Książę i żebrak" cz. I. 15.45 Aud. studencka. 16.05 Fragment prozy. 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek taneczny. 18 Teatr PR „Szron". 19.15 Radioniedziela. 19.45 „Wojsko, strategia i obronność". 20 Igraszki nie tylko z diabłem. 21.32 Z boisk i stadionów. 22.25 „Gawęda wieczorna". 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.42 Jazz na dobranoc. 0.05–3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.20 Peryskop. 14.45 Magazyn. 15.30 „Baśnie? Właśnie!" 16.05 Zwierzenia prezentera. 16.15 Piosenkarskie korepetycje dla poligłotów. 16.40 „Gdyby Adam był Polakiem". 17 Perpetuum mobile. 17.30 „Gorący wiatr". 17.40 Mój magnetofon. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Pocztówka z miasteczka. 18.35 Przedstawiamy Joe Dassin'a. 19 Słuchowisko „Ośle uszy panny Florentyny". 19.30 Mini-max. 20 Krzyżówka radiowa. 20.20 II Koncert fortepianowy Fr. Chopina. 21 Różne barwy bluesa. 21.15 „Wiatrak". 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 „Hej tam w dolinie". 22.35 Wizyta w kabaretach. 23 Poezja przekładów. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Melodia na dobranoc.

Społeczne Ognisko Baletowe

pod Zarządem Towarzystwa Rozwoju Ognisk Artystycznych w Szczecinie prowadzi pod kierownictwem artystycznym Niny Michałowskiej-Bąbczyńskiej programowe, systematyczne szkolenie dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym (od lat 3)
W PROGRAMIE: umuzykalnienie, rytmika, technika tańca klasycznego i wyzwolonego, taniec ludowy, charakterystyczny, nowoczesny, historia tańca, inscenizacje taneczne.

Zapisy w godz. 17—19 **do filii Ogniska w śródmieściu** w przedszkolu przy ul. Wielkiej 6 (koło Bramy Portowej),
oraz do filii SOB Niebuszewo
w szkole, ul. Lenartowicza (Zamoyskiego) 21.

Zajęcia w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.
Informacje tel. 701-74 w godz. 8—11.
3047-K

Z żalem zawiadamiamy, że 27 sierpnia 1970 roku zmarł w wieku lat 50
porucznik żeglugi wielkiej

Eugeniusz Dykowski

kapitan statku ratowniczego m/s „Rosomak", odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia, Srebrną Odznaką „Zasłużony Pracownik Morza" i Złotą Odznaką „Gryfa Pomorskiego".

W Zmarłym Polskie Ratownictwo Okrętowe traci długoletniego, ofiarnego, cenionego fachowca i zasłużonego pracownika morza.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 31. VIII. br. o godz. 16 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
RODZINIE ZMARŁEGO
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy

27 sierpnia 1970 roku zginął śmiercią tragiczną
ś. p.

mgr Bernard Kazubowski

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Cmentarz Centralny nastąpi 31 sierpnia br. o godz. 11.30

o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA

Najlepszy w zawodzie

DO KONKURSU pn. „Najlepszy młody w zawodzie" przystąpiła młodzież z pięciu szczecińskich zakładów pracy m. in. wzięło w nim udział 71 młodych pracowników SPBP. Na budowach Ministerstwa Handlu Zagranicznego przy ul. Struga w Szczecinie-Dąbiu grupy operatorów dźwigu wespół z monterami współzawodniczyły o najdokładniejsze ustawienie płyt prefabrykowanych, a grupy murarzy o – najlepsze wykonanie ścianek działowych. Efekty eliminacji zakładowych zorganizowanych przez ZZ ZMS oraz radę zakładową wynoszą blisko 70 tys. zł Sami młodzi, a wśród nich: operator sprzętu ciężkiego **T. Szumorowski**, elektryk **Z. Drążkiewicz**, cieśla **A. Zak**, betoniarz **B. Dobownik** oraz murarz **St. Mościński** otrzymali wartościowe nagrody. Zwycięzcy zakwalifikowali się do eliminacji wojewódzkich (druga połowa września). (Stan.)

NAUKA

JĘZYKA angielskiego, niemieckiego uczę. Tel. 760-19. 9192-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc do dziecka, ul. Odzieżowa 16–16, tel. 235-31. 9130-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNY, pięćdziesięcioletni szczecinianin, wzrost 1.70 m, z pięknym mieszkaniem, zasobny materialnie, pozna wesołą, bezdzietną panią. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 8897.

NIERUCHOMOŚCI

ŚRÓDMIEŚCIE Łodzi — nieruchomość sprzedam, mieszkania wolne. Wiadomość: Łódź, Łęczycka 26, Trzcińska. 3030-K

SPRZEDAM zaraz ogród 12 538 m kw., z budynkami mieszkalnymi, gospodarczymi, obok Ciechocinka. Wiadomość: Eugenia Dronowa, Włocławek, Obr. Stalingradu 34, tel. 23-33. 81-P

WILLĘ dwurodzinną, wolną (z prawem zamieszkania) sprzedam. Kosiński, Kobylka koło Warszawy, Norweska 3. 9032-G

RÓŻNE

OBIADÓW domowych dla rodziny 5-osobowej, w okolicy ul. Zygmunta Starego poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 9200.

ZEGARMISTRZ — D. Gliwa, Pogodno, ul. Czorsztyńska 22, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres zegarmistrzostwa, szybko i solidnie. Po remoncie zakład czynny od 1 września. 9175-G

USŁUGI samochodowe — regeneracja amortyzatorów, teleskopów, wyrób grzejników c. o., wykonuje Warsztat Ślusarski, Szczecin, Kruszwicka 16, tel. 739-45. 9167-G

OBIADY domowe, przyjmę kilka osób. Mazurska 21–2, tel. 238-49. 8923-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Jasieniak, telefon 263-63. 7545-G

NAGROBKOWE fotografie na porcelanie wiecznotrwałe wykonuje Pracownia Artystycznej Fotoceramiki Sp. „Foto-Uniwersal", Warszawa, Koziołubskiego 45. Cennik wysyłamy bezpłatnie. 2798-K

KUPNO

„ZASTAWĘ" lub „Fiata" — kupię. Telefon 750-82, godz. 17–19. 9115-G

PIANINO lub fortepian do remontu kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 9092.

SPRZEDAŻ

SKUTER „Osa", 175 cm sześc. — sprzedam. Al. Wojska Polskiego 65. 9230-G

„WARTBURGA" 1000 de Luxe, w dobrym stanie — sprzedam. Telefon 261-10. 9102-G

„SKODĘ OCTAVIĘ" w bardzo dobrym stanie, przebieg 80 000 km — sprzedam. Tel. 753-11. 9219-G

FABRYCZNIE nową „Warszawę" 223 — sprzedam. Tel. 745-79. 9187-G

TELEWIZOR 21 calowy, sprzedam. Al. Piastów 53–4, oglądać w poniedziałek od godz. 17. 9178-G

TELEWIZOR, gwarancja, idealny odbiór tanio sprzedam. Jedn. Narodowej 20–2. 9139-G

TELEWIZOR, idealny odbiór — tanio sprzedam. Łokietka 28–6-a. 9128-G

SAMOCHÓD m-ki „Warszawa" pick-up, w dobrym stanie — sprzedam. Szczecin, ul. Okrzei 66. 9117-G

„FIATA" 1300, włoski — sprzedam. Al. Piastów 65–3. 9114-G

SAMOCHÓD „Fiat" 125 P z PKO nowy — sprzedam. Wita Stwosza 7–3. 9108-G

LOKALE

POKÓJ z używalnością kuchni, łazienki, odnajmę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 9225.

„SPOŁEM" WSS w Szczecinie poszukuje trzech pokoi sublokator skich: jednego dla młodego, bezdzietnego małżeństwa oraz dwóch dla absolwentek WSE. Oferty prosimy kierować pod nr tel. 423-79, do godz. 18.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka zamienię na 2 mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 9224.

SZUKAM pokoju, tel. 354-67. 9174-G

, POKOJE, 32 m kw. słoneczne, balkon, I p., śródmieście, nowe budownictwo, zamienię na większe w nowym budownictwie. Tel. 356-07. 9216-G

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, wysoki parter, oficyna, zamienię na 3 małe względnie 2 większe pokoje. Al. Jedn. Narodowej 40–18. 9194-G

MIESZKANIE 3 pokoje, garaż, ogródek, możliwość hodowli, zamienię na mieszkanie 2- lub 1-pokojowe, nowe budownictwo w centrum. Wiadomość: tel. 208-94. 9179-G

POKÓJ odnajmę dwom panom, tel. 701-86. 9147-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje niekrępującego pokoju, najchętniej w śródmieściu. Tel. 459-20, po godz. 19. 9140-G

DWA pokoje odnajmę. Tel. 343-96, godz. 10–17. 9136-G

2 POKOJE (14, 9 m kw.), kuchnia, łazienka, c. o., komfort, nowe budownictwo, zamienię na większe 2 lub 3 pokoje, równorzędne. Tel. 278-54. 9126-G

PANI poszukuje pokoju z c. o. Tel. 342-94, godz. 17–19. 9123-G

ODNAJMĘ umeblowany pokój 2 samotnym panom, jednemu za udzielanie korepetycji (kl. VII), Gumieńce, Wileńska 8. 9081-G

POKÓJ z kuchnią w Krakowie 30 przy al. Róż, zamienię na podobne w centrum Szczecina. Oferty kierować: Szczecin, al. Wyzwolenia 47–27. 9111-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Tel. 462-55. 9109-G

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 w Świnoujściu, zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin, pod 8959.

DWA pokoje, kuchnia, stare budownictwo, zamienię na kawalerkę w nowym budownictwie. Wiadomość: Bogusława 23–16. 9021-G

POKÓJ odnajmę. Wieniawskiego 13. 9097-G

ZŁOM ZŁOTA i SREBRA skupuje sklep
VERITAS
Szczecin, ul. Śląska 7.
3060-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), A. Klinar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński, TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 459-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne N-4

Tłok na placu Żołnierza

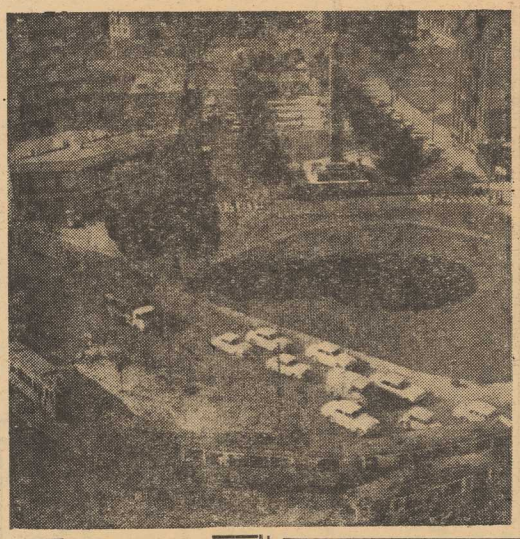

WĘZEŁ komunikacyjny przy pl. Żołnierza staje się z każdym dniem oraz bardziej uciążliwy dla ruchu kołowego. Bywają godziny szczytu, kiedy to kierowcy jadący od strony ul. Obrońców Stalingradu zmuszeni są czekać na przejazd przez torowiska po kilkanaście minut. Od czasu do czasu pojawia się tu funkcjonariusz MO starając się doraźną regulacją usprawnić ruch. Jest to jednak połowiczne rozwiązanie.

Wiemy już, że projekt koncepcyjny przebudowy węzła przy pl. Żołnierza został już opracowany. Obecnie przygotowuje się projekt techniczno-roboczy. Być może za 2 lata rozpocznie się przebudowę tego newralgicznego punktu Szczecina. Projekt przewiduje stworzenie tu ronda przy jednoczesnym zlikwidowaniu linii tramwajowej na ul. Obrońców Stalingradu. Ta nowa koncepcja uwzględnia jednocześnie przebudowę całego ciągu komunikacyjnego od Bramy Portowej w kierunku al. Wyzwolenia. (z)

foto: St. Cieślak

KURIEREM PO MIEŚCIE

PRZY NEWRALGICZNYM...

...przejeździe w pobliżu budowy nowego wiaduktu przy ul. Gdańskiej nie zauważyliśmy znaku ograniczenia szybkości dla pojazdów mechanicznych. A na pewno „30-stka" w czerwonym kółku przydałaby się tam.

KILKA DNI...

...temu w parkingu przy ul. Obrońców Stalingradu odmówiono przyjęcia na przechowanie roweru. Obsługa parkingu tłumaczyła się brakiem miejsca. Było to śmieszne usprawiedliwienie bowiem na placyku mógł się zmieścić jeszcze niejeden samochód.

OD DWÓCH LAT...

...gdy pada deszcz przechodnie brną po kostki w błocie na ul. Wielkopolskiej. Przedsiębiorstwo, które wybudowało pawilon „Czasu" zasypało studzienkę ściekową i nie uporządkowało jak należy rozgrzebanego chodnika. (Stan.)

Podstawy nauki o społeczeństwie

Nowy przedmiot nauczania

W BIEŻĄCYM roku szkolnym do programu w liceach ogólnokształcących, technikach i liceach zawodowych wchodzi nowy przedmiot — propedeutyka nauki o społeczeństwie. Zastąpi on lekcje wychowania obywatelskiego w szkołach średnich.

Jak nas poinformowano w Wydziale Oświaty Prez. MRN w zakres tego przedmiotu wejdą trzy grupy tematyczne: podstawowe wiadomości o społeczeństwie, o ustroju PRL oraz problemy polityczne współczesnego świata. Poszczególne zagadnienia propedeutyki nauki o społeczeństwie, sprecyzowane przez Ministerstwo Oświaty, obejmują m. in. takie dziedziny, jak: podstawy życia społecznego, struktura społeczna, formacje społeczno-ekonomiczne, geneza Polski Ludowej, ustrój ekonomiczny PRL, PZPR i jej rola w życiu narodu, problemy wojny i pokoju, miejsce Polski w świecie, problem niemiecki, polityka zagraniczna PRL.

Zajęcia z tego przedmiotu prowadzić będą nauczyciele z wykształceniem historycznym lub ekonomicznym. Ponieważ brak będzie na razie podręczników — przygotowanie wykładów wymagać będzie od nauczycieli większego trudu. Lekcje te jednak na pewno będą z zainteresowaniem przyjęte przez młodzież, która dotychczas miała lukę w tego rodzaju wiedzy, niezbędnej we współczesnym życiu. (jf)

Remonty szkół — coroczną zmorą

ZA TRZY dni we wszystkich szczecińskich szkołach podstawowych, ogólnokształcących, zawodowych i technikach zabrzmią pierwsze dzwonki oznajmiające początek nowego roku szkolnego 1970/71. Młodzież wypełni korytarze, zasiądzie w ławkach, słowem rozpocznie naukę. Pierwsze wrażenie jest często najważniejsze. W czystych i ładnych klasach łatwiej przychodzi „wkuwanie".

W ubiegłym tygodniu rozmawialiśmy telefonicznie z kierownikami szkół, a w kilku szkołach złożyliśmy wizyty. Ogólnie można stwierdzić, że w tych szkołach, w których zakres remontu nie był znaczny, a prace wykonywali rodzice uczniów w czynie społecznym przy współpracy zakładów opiekuńczych, remonty zakończono szybko i sprawnie. Na przykład w Szkole Podstawowej nr 68 przy ul. Potulickiej przedstawiciele trójek klasowych zmobilizowali na początku wakacji rodziców, zakład opiekuńczy — Huta „Szczecin" dał farbę, a remont i malowanie 3 korytarzy, klas lekcyjnych, trwały tylko kilka dni.

W Szkole Podstawowej nr 15 przy ul. Strzałowskiej przeprowadzono remont kuchni, czytelni, gabinetu lekarskiego systemem gospodarczym. Tu także prace przebiegały szybko.

W ATMOSFERZE napięcia i nerwowości przebiegały ostatnie dni sierpnia w szkołach, które przechodziły remonty gruntowniejsze. Młodzież Technikum Mechanicznego i Szkoły Podstawowej nr 32 spotka jeszcze 2 września malarzy i murarzy, którzy wykańczać będą ostatnie pomieszczenia.

OD WIOSNY ciągną się prace melioracyjne przy odwodnieniu Szkoły Podstawowej nr 47 przy ul. Jagiellońskiej. Przed nie lada problemem stanie młodzież VII Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Jana Styki. W całym budynku brakuje urządzeń sanitarnych, m. in. umywalek i pisuarów, a już na kpiny zakrawa wlokący się remont centralnego ogrzewania w budynku Szkoły Podstawowej nr 33 przy ul. Małopolskiej. Warto przypomnieć, że podczas ubiegłej zimy dzieci na lekcjach siedziały w płaszczach, ponieważ temperatura spadała w klasach nierzadko do 10 stopni. W szkole 33 uczy się w 36 oddziałach ok. 1 300 dzieci, a do godz. 18 prowadzony jest półinternat. Po wielu zabiegach do remontu c.o. przystąpiło MPRB-2, które rozpoczęło demontaż starych urządzeń 10 sierpnia. W chwili obecnej zdemontowane kaloryfery i rury leżą na boisku, w klasach pozostały dziury.

Jak z tego wynika ubiegłoroczna sytuacja powtarza się. Mimo corocznie popełnianych błędów, nikt jak dotąd nie wyciągnął wniosków, a można nawet sądzić, że w przyszłym roku w związku z nowymi zarządzeniami, które zobowiązały szkoły do starania się i zakupu materiałów budowlanych we własnym zakresie, kryzys remontowy jeszcze się pogłębi. Nieodzowne są już teraz daleko idące pociągnięcia, które zagwarantują należyte i terminowe przeprowadzenie remontów szkół w roku przyszłym. (dym)

Nowości w SZG

Tanie obiady popularne i firmowe

SZCZECIŃSKIE Zakłady Gastronomiczne w tych dniach wprowadzają w lokalach II kategorii istotną nowość: tzw. obiady popularne i firmowe. Łącznie 12 zakładów: „Piastowska", „Łowiecka", „Żeglarska", „Śródmiejska", „Ratuszowa" i „Leśniczówka" podawać będą obiady popularne po 10 zł, a obiady firmowe po 15 zł. We wszystkich lokalach I kategorii z wyjątkiem „Kaskady" obiady popularne kosztować będą 15 zł, a firmowe 20 zł. Wprawdzie dań popularnych i firmowych jeszcze nie próbowaliśmy, ale jak nas zapewniono w dyrekcji SZG potrawy, mimo niskiej ceny będą przyrządzane smacznie i pożywnie.

Kalkulacja została obliczona na podstawie doświadczeń z masowo wydawanymi obiadami abonamentowymi, w myśl dobrej handlowej zasady: „Im więcej, tym taniej". Tak więc z przyjemnością odnotowujemy kolejne pociągnięcie SZG. (dym)

Czytelnicy piszą

A MOŻE KIOSK?

PRZED kilku tygodniami zamknięto jedyny w Pilichowie sklep spożywczy, którego gospodarzem jest Gminna Spółdzielnia w Policach. Dowiadujemy się pokątnie, że w sklepie ma być remont, jednakże Gminna Spółdzielnia dotychczas nie pomyślała o otwarciu jakiegoś zastępczego punktu handlowego. Nie mamy zbyt wygórowanych wymagań, prosimy choćby o kiosk spożywczy, byśmy nie musieli po chleb lub mleko jeździć do „miasta".

Mieszkańcy Pilichowa

SPOSÓB NA KLIENTÓW

KU UCIESZE rzeszy palaczy papierosów ukazały się w sprzedaży zapalniczki rodzimej produkcji Pieszyckiej Fabryki Zapalniczek. Zachęcony estetycznym wyglądem tychże zapalniczek kupiłem takową za wcale niebagatelną cenę 230 zł plus butelka z gazem za 40 zł. Po pewnym czasie „gaz się skończył" i wtedy okazało się, że aby kupić nową buteleczkę muszę też nabyć... zapalniczkę. Tak poinformowano mnie w sklepie MHD Artykułami Różnymi przy ul. Pocztowej 5. Przy okazji ekspedientka przyznała, że nie ma takiego zarządzenia, ale gdyby sprzedawała sam gaz, to nikt nie kupiłby zapalniczki.

Słusznie! Ja też nie kupiłbym wiedząc, że po wyczerpaniu gazu zapalniczka będzie leżała bezużytecznie. A pan, panie redaktorze?

JERZY GÓRSKI

OD RED., Redaktor też by nie kupił, bo po co? Tyle, że taką sprzedaż nazywano w zamierzchłych czasach sprzedażą wiązaną, która podobno znikła i to bezpowrotnie.

DZIĘKUJEMY...

▲ Grupie młodych kolejarzy ze Szczecina, przebywającym obecnie na obozie ZW ZMS w Lubiniu za nadesłane pozdrowienia.

Tego jeszcze nie było

Lew jeździ konno pod brezentowym namiotem cyrku „Gdańsk"

PRZESZŁO dwugodzinny program atrakcji typu widowiskowego w cyrku „Gdańsk" ma tym razem sporo dobrych „numerów". Wiele emocji dostarcza zwłaszcza tresura berberyjskich lwów (duet treserski Dagma z cyrku Probsta NRD), nie oglądaliśmy jeszcze na naszych arenach lwa jeżdżącego konno.

Popisy treserskie są niewątpliwie gwoździem programu, podobają się mądre pudelki LENY VLASKOVEJ, ewolucje szkockich kucyków pod wodzą KRYSTYNY GNIECIAK i niedźwiedzie w oryginalnych „sztuczkach" (trener JERZY KULIK), którym partnerują sprytne pod wórzowe kundelki.

NIE BRAK emocji par excellence cyrkowych. Na ruchomych masztach odważnie popisują się — IRENA i EDMUND KUZBIKOWIE, a WOJCIECH NOWIŃSKI wykonuje jedyny w swoim rodzaju popis na metalowym perszu. Publiczność oklaskuje gorąco też motorową karuzelę artystów z NRD (TRIO BEROLINAS), ewolucje na trapezie bułgarsko-polskiego DUETU RAUHUT oraz bezbłędny popis żonglerski na jednokołowym rowerze w wykonaniu absolwenta warszawskiej szkoły cyrkowej, EUGENIUSZA HALIKA.

Zręczne manipulacje iluzjonisty K. GODZONERA, ekscentryczni akrobaci (DUET CHODZIŃSKICH), ekwilibryści (ZESPÓŁ JÓŻWIAKÓW) i efektowne pozy plastyczne (KAZIMIERA i JÓZEF MOSUROWIE znani jako „DUET LIDO") prezentują urozmaicony program swoich umiejętności.

Wiele humoru wnoszą ekscentryczni akrobaci radzieccy (2 ESKINY) i scenki komiczne z udziałem zasłużonego artysty polskiej areny, HENRYKA OSTROWSKIEGO.

Program ma przyjemną oprawę muzyczną, dyrygentem orkiestry cyrkowej jest STANISŁAW BUJAR. (a)

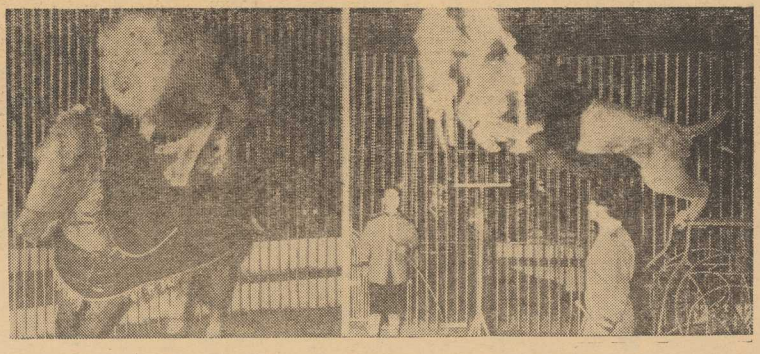

Kronika wypadków

KOLEJNE 4 wypadki drogowe odnotowała wczoraj służba ruchu KM MO. M. in. o godz. 16.40 na ul. Obrońców Stalingradu wyskoczył na jezdnię zza stojącego samochodu i znalazł się pod kołami motocyklaj 7-letni Piotr W., mieszkaniec ul. Kanałowej. Chłopca skierowano na obserwację do szpitala.

W BRAMIE domu przy ul. Naruszewicza znaleziono nieprzytomnego mężczyznę, Stanisława F., który wypił półtorej setki... płynu „TRI". Zatrutego skierowano do kliniki PAM na Pomorzanach.

W TEJŻE klinice przebywa na kuracji 65-letni mieszkaniec Nowego Warpna, Aleksander J., który spadł z roweru i uderzył głową o krawężnik. Lekarze stwierdzili wstrząśnienie mózgu.

PŁONĄ LASY! Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych otrzymała wczoraj meldunki o kilku pożarach leśnych, m. in. w Godkowie, pow. Chojna, Świnoujściu, Sownie, pow. Stargard. Do walki z „czerwonym kurem" przystąpiły okoliczne jednostki OSP. (ap)